Ner 146. Kraków, Piątek 28 Czerwca 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit,) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 czerwca.

Piętrzyły się z każdym dniem trudności nad głową hr. Kalnokyego w wilii zebrania się delegacyi. Nigdy zaś nie udało się może nikomu tak szczęśliwie, jak jemu, wyjść na razie z niemiłego położenia znaną mową tronową i wczoraj umieszczonem w naszym dzienniku *exposé* oraz zażegnać trudności nie polityczne niezawodnie — ale parlamentarne i delegacyjne.

Dopiął tego hr. Kalnoky, uciekając się do najdzielniejszego, najostateczniejszego w każdej przykrej potrzebie środka — do szczerości.

Jego *exposé* celuje głównie szczerem, prostem powtórzeniem tego, co każdy sam do siebie mówił.

Po nad wszystkiem, góruje chęć, i jak dotąd, niestracona nadzieja, utrzymania pokoju. — Dalej w pierwszym rzędzie przymierze z Niemcami, którego dla Austryi jedynie dodatkiem, jest przymierze z Włochami.

Szczerość ma nietylko zaletę jasności, ale także moc uspokajającą. Dlatego *exposé* hr. Kalnokyego powitanem zostało jako dowód i rękojmia, iż nic się nie zakrywa, a zatem, że nic się też groźniejszego od tego co wszystkiem jest wiadomem, nie ukrywa w słowach kierownika naszej polityki zewnętrznej.

W komisyach delegacyjnych szybko postępują prace. Komisya budżetowa austryackiej delegacyi, która już przedwczoraj załatwiła etat ministerstwa spraw zagranicznych, wzięła wczoraj pod obrady opłaty cłowe i etaty wspólnego ministerstwa skarbu tudzież najwyższej Izby obrachunkowej; komisya wojskowa delegacyi węgierskiej obraduje w dalszym ciągu nad budżetem wojskowym. Dziś zbiera się węgierska komisya dla spraw zagranicznych.

National Ztg odzywa się w artykule wstępnym o mowie tronowej cesarza austryackiego w te słowa: Osią, około której obraca się położenie obecne, jest okoliczność, że Francya i Rosya okazują ciągłą dążność, pierwsza do obalenia frankfurtskiego, druga berlińskiego traktatu. Stawić dążnościom tym nieprzerwalną tamę jest znów celem potrójnego przymierza. — Potęga potrójnego przymierza przewyższa siły Francyi i Rosyi razem wzięte, co zapewnia pokój, ale przewaga tej siły musi się stale uwydatniać. Mowa tronowa podnosi w krótkich słowach niektóre zmiany zaszłe w położeniu. Jak Rosyę z Bułgaryi, tak wymanewrowano Austryę z Serbii. Mimo tego pozostaje zawsze jeszcze Serbia w obszarze władzy austryackiej. Nie trzeba bowiem, jak słusznie zauważył cesarz w rozmowie swej z dep. Demel, zapatrywać się na stosunki serbskie zbyt pesymistycznie, nie należy się mianowicie zrażać za nadto rządami radykalistów, dopóki dewizą ich pozostanie „Serbia dla Serbii.“ Dlatego wskazuje mowa tronowa dość wyraźnie usiłowania skryte Risticza i metropolity Michała, choć ich nie wymienia, jako dążności, których Serbii unikać wypada, bo względem tego, że zamiary ich są niepewne, niema wątpliwości w Wiedniu. — Zresztą miłość Rosyi dla Serbii jest czysto platoniczną, dopóki Rosya nie utoruje sobie drogi przez Rumunię i Bułgaryę. Ustęp tyczący się Bułgaryi dowodzi, że uważanie punktu tego ze względów na Rosyę za pewien rodzaj *Noli me tangere* przeminęło już i można śmiało dotykać się go w poczuciu swej przeważnej siły, a wrażenie tej zmiany będzie niezawodnie dobrem i skutecznem.

Nowosti spostrzegają w ustępach mowy tronowej Cesarza austryackiego, które się odnoszą do Bułgaryi i Serbii, widoczną pogróżkę.

Monarchia austro-węgierska — tak powiadają *Peterburgskija Wiedomosti* — pokładając swe zaufanie w lidze pokojowej, okazuje wielką pewność siebie, pomimo to jednak będzie się o ile możności jak najdłużej powstrzymywała od otwarcie wyzywającej polityki.

Dziś odbywa się w Kruszewacu uroczystość pięćsetletniej rocznicy bitwy na Kossowem polu, w której poległ car Lazar. Na znak odradzania się tego, co wówczas stracone zostało, ma jednocześnie dokonać metropolita Michał namaszczenia młodego króla w klasztorze Zicza. Kruszewac był dawniej stolicą Serbii, a w przyległym klasztorze Zicza koronowali się wszyscy carowie serbscy. Z rejentów asystować będą namaszczeniu Proticz i Belimarkowicz. Weźmie też udział w uroczystości Dragan Cankow. Po miastach pozawięzywały się komitety w celu utrzymania w tym dniu powszechnego porządku i zapobieżenia wszelkim manifestacyom jakiegokolwiek rodzaju. Zarządzono też i policyjne środki ostrożności, z pomocą wojskową.

Rozgłaszane po dziennikach serbskich wieści, jakoby Turcya skłonną się okazywała do odstąpienia Serbii pewnych części (dawniej serbskich) swego terytoryum, wywołały w Konstantynopolu żywe obawy, że uroczystość Kruszewacka ma być początkiem jakiegoś ruchu wielkoserbskiego. Skutkiem tego odebrał poseł turecki w Belgradzie polecenie, aby się wstrzymał od udziału w tej uroczystości. Od zamiaru tego odstąpiono dopiero po uroczystych zapewnieniach ministra spraw zewnętrznych, że uroczystość ta niema mieć żadnego politycznego znaczenia.

W Turcyi skutkiem toastu cara i programów głoszonych na wiecu liberałów, panuje widoczna obawa, aby rozszerzanie się słowiańszczyzny po łudniowej nie rozpoczęło się pod przywództwem księcia czarnogórskiego na terytoryum tureckiem. Z tego wynikać się zdaje czujność, która się dziś już w spiesznem tłumieniu ruchu wszczętego w okolicach Nowego Bazaru uwydatnia, chociaż zajścia w tamtych stronach nie zdają się jeszcze mieć wyraźnego znaczenia politycznego.

Między Francyą a Anglią zachodzą pewne nieporozumienia w sprawie egipskiej. Jak donosi biuro Reutera, uczyni Francya przyzwolenie swe na konwersyą długu egipskiego zależnem od zobowiązania się Anglii, że w bliskim czasie opuści Egipt, Anglia mniema zaś, że trwająca dotąd niepewność stosunków egipskich nie zezwala na stanowcze oznaczenie czasu, w którymby się na opuszczenie kraju tego zdecydować mogła. Jakby na udowodnienie tej niepewności, nadeszła świeża wiadomość z Egiptu, o której Fergusson pospieszył zawiadomić Izbę niższą, że na południowej granicy Egiptu zebrały się znów liczne gromady sudańskie, które zagrażają wtargnieniem do Egiptu, wobec czego jenerał Greenfell uznał za stosowne nakazać pogotowie w pewnych oddziałach angielskich, aby każdej chwili wyruszyć mogły na obronę pozycyi Wadi Halfa.

UWAGI
o niektórych kwestyach spornych, tyczących się zastosowania nowej ustawy propinacyjnej.

skreślił
Dr Leon hr. Piniński.

(Dokończenie).

Z okoliczności, które mogą być niekorzystnemi dla krajowej administracyi prawem propinacyi, muszę wreszcie jeszcze na jedną zwrócić uwagę. Dla całego dochodu z propinacyi ważną jest rzeczą, czy państwowe władze skarbowe zechcą uwzględnić zmienione stosunki z powodu znacznego uszczuplenia konsumcyi spirytusu i zgodzą się na umniejszenie dochodów z podatku pobieranego z prawa propinacyi. Wiadomo, że obok podatku dochodowego, płaconego przez właściciela propinacyi, był wymierzany w propinacyach wydzierżawionych podatek dochodowy i zarobkowy, częstokroć dość znaczny, dzierżawcy prawa propinacyi. Co do podatku dochodowego właściciela, został on strącony przy wymiarze orzeczeń na podstawie ustawy z r. 1875 i zostanie w podobny sposób strącony w orzeczeniach, które wskutek reklamacyi wyda c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego. Uszczerbek pewnie zajdzie tu co do dodatków do podatku, ponieważ te były niższe w roku 1875, aniżeli są dzisiaj, a uszczerbek ten będzie o tyle większy, iż wynagrodzenie zostanie wypłacone przeważnie na podstawie orzeczeń, a ci, których reklamacye zostaną uwzględnione, z pewnością pełnego 17½-krotnego wynagrodzenia przeciętnego dochodu lat ostatnich nie uzyskają. Co się jednakowoż stanie z podatkiem płaconym dotychczas przez dzierżawców propinacyi? Przyznałem powyżej, że rzeczywisty dochód właścicieli z prawa propinacyi był prawdopodobnie przeciętnie wyższy od dochodu przyjętego do wymiaru podatku, sądzę jednak, że co do dochodu dzierżawców, możliwem jest bardzo, iż rzecz się miała odwrotnie. Przyjmuję to oczywiście wcale nie dlatego, jakobym sądził, iż dzierżawcy propinacyi fasyonowali się bardzo sumiennie, lecz dlatego, ponieważ, jak to wszyscy wiedzą, i ci dzierżawcy byli obowiązani płacić podatek, i to częstokroć nawet bardzo znaczny, którzy wcale nie mieli dochodu, lecz przeciwnie ponosili straty na dzierżawie. Zresztą podatek dzierżawców, jako w znacznej części zarobkowy, a nie dochodowy, jest też w znacznej części niezależnym od fasyi. Otóż zdaje mi się, że podatek ten był w przecięciu zbyt wygórowany. Znane mi są tak z własnego doświadczenia jak i z opowiadania innych osób liczne wypadki tego rodzaju, iż właściciel przez długi przeciąg czasu nie był w stanie znaleść kontrahenta na dzierżawę li tylko z tego powodu, iż nakładano na dzierżawcę podatek zbyt wysoki. Jeżeli tedy podatkowe władze skarbowe nie zechcą uznać tego, że już przedtem dzierżawcy płacili w przecięciu podatek zbyt wysoki, jeżeli dalej nie zechcą uznać zmiany stosunków wywołanej przez obniżenie konsumcyi, lecz dążyć będą do utrzymania *status quo* pod względem dochodu z podatku płaconego przez dzierżawców propinacyi, to będzie to okolicznością, która nieposolicie utrudni Dyrekcyi propinacyjnej wydzierżawienie propinacyi i przyczyni się znacznie do uszczuplenia dochodu.

Oto są ważniejsze względy, przemawiające za tem, że dochód z propinacyi w zarządzie kraju będzie wogóle niższym, aniżeli dochód przeciętny, pobierany dotąd przez uprawnionych. Natomiast są pewne okoliczności, które znów przemawiają na korzyść zarządu propinacyą przez c. k. Dyrekcyę propinacyjną. Najważniejszą z tych okoliczności jest, że Dyrekcya przy energicznym zarządzie będzie mogła znacznie energiczniej, aniżeli to możliwem było przy zarządzie pojedynczych uprawnionych, usunąć ubytek w dochodzie propinacyjnym, wywołany przez pokątne szynkarstwo. Powszechnie znaną jest rzeczą, jak fatalnie rozszerzonem było w ostatnich czasach pokątne szynkarstwo nietylko w miasteczkach, ale nawet po wsiach. W wielu okolicach było ono powodem fatalnego upadku, w niektórych miejscowościach nawet zupełnego zniszczenia dochodu z prawa propinacyi. Rozszerzenie to szynkarstwa pokątnego było oczywiście wpływem, jeżeli już nie złej woli, to braku energii naszych organów administracyi rządowej, szczególnie urzędników administracyjnych po powiatach. Przy sprężystym zarządzie propinacyą, prowadzonym przez c. k. Dyrekcyę, powinno to ustać i należy się spodziewać, iż pokątne szynkarstwo zostanie zupełnie wytępione.

Jako dodatnią stronę krajowego zarządu propinacyą można dalej podnieść i to, że c. k. Dyrekcya będzie w stanie przez rozsądne i racyonalne wydzierżawianie pojedynczych propinacyj usunąć gdzieniegdzie zgubną dla dochodu propinacyjnego konkurencyę wyszynku pomiędzy miejscowościami w blizkiem sąsiedztwie położonemi. Częstokroć się zdarzało, że dla dochodu propinacyi, szczególnie w miastach i miasteczkach, bardzo zgubną była konkurencya wyszynku, wykonywanego we wsiach najbliżej połączonych, i że takowa pociągała za sobą zbyt daleko posunięte obniżenie ceny napojów propinacyjnych. Ujemna ta okoliczność będzie mogła być do pewnego stopnia usuniętą w zarządzie krajowym, wprawdzie z ujmą dla konsumentów, lecz z pożytkiem dla funduszu propinacyjnego.

Powyższe dwa względy, stanowiące dodatnią stronę zarządu krajowego, są wprawdzie wielkiej doniosłości, lecz wątpię bardzo, by mogły zrównoważyć owe wszystkie niekorzystne warunki, które się każą domyślać obniżenia dochodu z propinacyi. Z tego też powodu nie mogę się inaczej zapatrywać na przyszłość propinacyi, jak tylko pesymistycznie i obawiam się, że nawet przy bardzo dobrym zarządzie dochód roczny będzie o parękroć sto tysięcy niższym, aniżeli się spodziewano, a tem samem że się okaże dość znaczny roczny deficyt. O tyle bardziej należy sobie życzyć, ażeby c. k. Dyrekcya i jej organa starały się o należyte uzyskanie wszelkich środków, dążących do podwyższenia dochodu z propinacyi. Jako punkta najważniejsze uważam następujące:

C. k. Dyrekcya nie powinna, mojem zdaniem, co do wydzierżawienia propinacyi robić żadnych daleko idących koncesyj dotychczasowym właścicielom. Spotykałem się niejednokrotnie u osób zapatrujących się różowo na przyszłość propinacyi ze zdaniem, że c. k. Dyrekcya ma niejako moralny obowiązek tym właścicielom, którzy przez wykupno propinacyi znaczną ponieśli stratę, takową w części wynagrodzić przez wydzierżawienie im propinacyi pod łagodnemi warunkami, a zatem niżej rzeczywistej wartości. Zdania tego nie podzielam. O ile uznawałem zawsze potrzebę uwzględnienia podwyższenia dochodu, i to w wyższym stopniu, aniżeli takowe uznanem zostało w ustawodawstwie, w nowych orzeczeniach wydanych na podstawie reklamacyi, o tyle uwzględnienie przy wydzierżawieniu uważam za niebezpieczne. Skoro niedobór jest wielce prawdopodobnym, byłoby ono nieuzasadnionem rozdarowaniem części funduszu krajowego. Przeciwnie więc, należy wyzyskać, o ile się tylko da, prawo propinacyi tam, gdzie dochód wzrasta, ażeby przez to pokryć straty niezawodne w innych miejscowościach.

Pożądanem jest bardzo, ażeby c. k. Dyrekcya propinacyjna wszelkiemi środkami dążyła do tego, by czynsz za wynajęcie budynków propinacyjnych i za niezbędne do dzierżawy propinacyi dodatki o ile możności obniżyć. I tu byłbym przeciwnikiem robienia koncesyi właścicielom majątków. W razie oporu i zbytniego drożenia się ze strony uprawnionych, należałoby już dla samego przykładu przez wynajęcie innych budynków, chłopskich chałup itp. oraz zarządzenie wykonywania wyszynku tamże, wykazać, że dochód z prawa propinacyi w rękach kraju nie może być zawisłym od łaski lub niełaski właściciela majątku, któryby swobodnie dyktował cenę za wynajęcie budynków i owe dodatki, jak ogrody, kawałki gruntu, opał, pastwisko i t. p. reprezentujące same przez się często wartość nieznaczną.

Przeciwko szynkarstwu pokątnemu powinna c. k. Dyrekcya i to już z samego początku wystąpić z całą energią i surowością i uzyskać współdziałanie wszystkich administracyjnych władz rządowych. To ostatnie nie będzie trudnem wobec wielce pomyślnego dla całego zarządu propinacyą faktu, iż na czele c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego stoi właśnie c.k. Namiestnik Galicyi. Nie potrzebuję dodawać, iż surowe przestrzeganie zakazu pokątnego wyszynku należy przeprowadzić ściśle i w propinacyach wydzierżawionych już dlatego, ażeby sobie nie zrażać dzierżawców na przyszłość. W równej mierze należałoby przestrzegać tego, ażeby ile możności ograniczyć i usunąć koncesye na sprzedaż słodzonych trunków, oraz na hurtowną sprzedaż napojów propinacyjnych, które to koncesye w miastach i miasteczkach w wysokim stopniu były szkodliwe dla dochodu z propinacyi.

Przy wydzierżawianiu propinacyi będzie oczywiście c. k. Dyrekcya starać się o uzyskanie kontrahenta dającego gwarancyę regularnego płacenia czynszu oraz takiego, któremu zależeć będzie nietylko na dochodzie chwilowym, lecz zarazem na podniesieniu całego interesu. Takim kontrahentem będzie częstokroć sam właściciel. We wszystkich wszakże wypadkach, nie wyłączając tych, gdzie właściciel skłonnym jest do dzier-

Skarb Wojewody.

(2)

(Ciąg dalszy).

„Trybunał nie spieszył się z przystąpieniem do rozpoczęcia sprawy, która była z illacyi. Strony także robiąc fakcye, nie przynaglały, zapewniając sobie tymczasem kreski. Bawiono się bez końca u obu książąt, codzień bywały obiady po sto osób, na wieczorach najmniej po dwieście, napływ z Warszawy i prowincyi ogromny, przybywający mieniali się ciągle. Chociaż przy obrachunku pokazywała się większość za ks. Michałem, jednakże tak była mała, że gdyby który deputat był uszedł, byłby wielką dyferencyę zrobił.

„Nakoniec przyszło do wyroku. Mówiono, że piękność panny Moriconi nie była obcą rozegraniu sprawy. Zakochanego w jej wdziękach jednego z popleczników ks. Macieja umiała zjednać wojewodzie. Książę Michał wygrał dwiema tylko kreskami i opiekę mu przysądzono, lecz tem uzyskał książę pięć milionów intraty, co znaczyło do jego szkatuły grosz dziesiąty przez trybunał zastrzeżony, t. j. pięćkroć sto tysięcy.

„Rachowano w Lublinie, że dwaj magnaci, przybyli dla sprawy opieki, w ciągu pięciu tygodni półtora miliona przeżyć musieli.“

Tak opisuje Ochocki wynik głośnego procesu, który znaczne intraty ks. wojewody jeszcze pomnożył.

Książę, opływający w takie dostatki, zapewne niepomiernie szafować musiał groszem. Takby się zdawało, a jednak było inaczej. Za młodu, co prawda, nie można było posądzać księcia o małoduszność lub skąpstwo. Na rzecz krajową, na ołtarzu ojczyzny niejednę składa ofiarę, przyczynia się do wystawienia pułku, mającego powiększyć zbrojne siły narodowe. Chcąc wesprzeć rodzimy przemysł, sprowadza cudzoziemca p. Lassowa i pod jego dyrekcyą zakłada w Wieruszowie kosztowną odlewarnię żelaza, za co mu publicznie Stanisław August dziękuje. — Z wiekiem wszakże i w miarę dostatków zaczyna się książę więcej z groszem liczyć. Czterem dorosłym synom, starannie i kosztownie wychowanym za granicą, wypłaca za ich powrotem do kraju sto dukatów rocznej pensyi. Księżna Helena otrzymuje zaledwo od męża to, co jej przynosi osobista ziemska posiadłość. A ileż to listów od braci i krewnych, błagających niewzruszonego zwykle Krezusa o pieniężną pomoc, dowodzi, jak twarde prawa oszczędności książę rodzinie narzucał.

Jak okazują archiwalne majątkowe dowody, oraz rachunki bardzo ściśle prowadzone, administracya księcia, rozciągająca się na tak znaczne przestrzenie, kosztowała bardzo mało.

Gdzież więc podziewały się dochody tak ogromnej fortuny?

Do wyjaśnienia tej zagadki odpowie nam epizod z historyi Nieborowskiego pałacu.

Nieborów, dawna posiadłość Niemierzów w XV wieku, Tarnowskich-Roliczów, Nieborowskich, Towiańskiego, — zmieniwszy pięć czy sześć razy jeszcze rządy i właścicieli, był wreszcie własnością Ogińskich, kiedy go od wuja swej żony, ks. Michała hetmana, dla bliskości ze starostwem Bolemowskiem, wojewoda nabył. — Nieborów posiadał okazały pałac dwiema ozdobiony wieżami, pełen pamiątek po kardynale Radziejowskim, do którego w 1790 r. także należał, pełen wspomnień o wesołych ucztach i łowach, które tu królowi hetman wyprawiał i czy to dla bliskości z Warszawą czy dla estetycznych swych zalet stał się był dla wojewody ulubioną nad wszystkie siedzibą.

Założył tu książę strzyżony szpalerowy ogród francuski — lipowe i grabowe drzewa, rozpięte na wysokich sztachetach, tworzyły regularne, szczelnie do koła zamknięte kwatery, pełne wewnątrz grusz i jabłoni. Cytowano nieraz za dowód sknerstwa ks. wojewody, iż nosił sam klucz od tych sadów. Codziennie latem zaglądał do zagrody — laseczką z mahoniu o brązowym haku naginał gałęź z owocem i wybrawszy najdojrzalszy, umykał z plonem, szczelnie za sobą furtki zamknąwszy.

Wybudował tu także 300-łokciową pomarańczarnię, w której pomieszczenie znalazły zakupione za 35,000 flor. w Dreznie od Moszyńskich owe niepospolite, najpiękniejsze może w Europie pomarańczowe drzewa, zdobiące dzisiaj Łazienki.

Pani Konstancya z hr. Małachowskich Biernacka w „Podróży z Włodawy do Gdańska“ wspomina o tej „bez równej sobie szklarni, w której hodowano drzewo cyprysowe, wyższe od nieborowskiego pałacu i mirt do 10 stóp liczący.“

Lecz i wewnątrz murów wojewoda gromadził skarby: — bibliotekę francuską Ludwika XVIII, zbiór rękopismów polskich i archiwów familijnych, bronzy, mozaiki, monety, broń staroświecką, wyroby z kości słoniowej, a nadewszystko obrazy. — Galeryę nieborowską uważano odtąd za najpierwszą w kraju. Za słynny krajobraz Pawła Potter'a „Lasek pod Hagą“ zapłacono na aukcyi po księciu Choiseul, 2,500 dukatów. — Teniers'a „Felczer karczemny“ dziś w posiadaniu hr. Branickich — „Koncert“ Gabriela Metsu — Chrystus Van Eycka — Taniec aniołów Albaniego, używały europejskiej sławy.

Nieborów, wzbogacany codziennie i upiększany przez wojewodę, sąsiadujący z piękną Arkadyą, dziełem wyobraźni księżnej, nawiedzany przez podróżnych i ciekawych, chwalony piórem, opiewany wierszem, pozostał już odtąd dla swego nabywcy przedmiotem zamiłowania i dumy — Wokoło niego rozpościerała się szczególnie mądra działalność, niestrudzona praca księcia. — Agronom, jakich wówczas mało, niepospolity finansista i prawnik, bronił się wojewoda zwycięzko wśród wojennych czasów przeciw najrozmaitszym zaborom. — Tu rządnej administracyi zawdzięczył tylko książę pomnożenie tak już znacznych dochodów, a wrodzony zmysł oszczędności, zamieniając się u starca w nieuleczalne skąpstwo, gromadził w jego rękach coraz większe skarby.

To, co wywalczył książę w procesach armią swych adwokatów, co mu przyniosły kopalnie żelaza i miedzi, wyrób siarki i potażu, folwarki i rękodzielnie — wszystko to spływało przez lata i lata do żelaznej nieborowskiej szkatuły. Gdy jako 70-letni starzec osiadł w Warszawie, a latem w „Królikarni“, długie i pełne trudów życie było już za nim. Minęły procesa, wojny, rewolucye — i śmiało mógł odpocząć książę po znoju.

Mówiono wtedy, że sam już nie znał cyfry swoich bogactw. Księżnie Helenie, wysłanej od męża z prośbą do cesarza, aby przez wzgląd na poniesione w 1813 roku wojenne ciężary, uwolnił od pewnych podatków jej wieś Myślaków, śmiejąc się, odrzekł cesarz Aleksander: *„Mais votre mari a ses caves pleines d'or“* — i ten głos opinii, który się był aż tak wysoko przedostał, był głosem powszechnym. Energicznie protestował jednak przeciw rozumowaniu ogółu ks. wojewoda. W rok potem po odbytej konferencyi w Wiedniu cesarz wracał przez Warszawę. Przyjmowano go okazale; tak mało wówczas mająca grosza stolica wysadzała się na przyjęcia i bale. Gdy w „Błękitnym Pałacu“ ks. Adam Czartoryski zapraszał cesarza do stołu, uginającego się pod ciężarem malakitów, bronzów i sreber, a panie walczyły z sobą o lepsze wykwintnością strojów, bogactwem brylantów i pereł, cesarz podszedł do ks. Heleny. Dawną znajomą swej babki, damę dworu i portretu, która go niegdyś dzieckiem nosiła na ręku, wyróżniał zawsze i wszędzie. Ks. Helena, słynna za młodu z piękności, olśniewała jeszcze wszystkich wesołością i dowcipem. Cesarz zaprosił się do niej na obiad.

Mieszkała wtedy wojewodzina wraz z mężem w jednym z Radziwiłłowskich pałaców za Żelazną Bramą. Schody prowadzące na piętro były w nim stare i ciemne. Sreber zostawionych w Nieborowie nie było czasu sprowadzić. Kłopotała się więc księżna, jak godnie monarchę przyjąć. Odważnie wreszcie przemówiła do męża, że brak zastawy zastąpi kwiatami; ale że schodów przerobić nie mogąc, prosi, aby książę dał rozkaz kupienia amarantowego chodnika dla przykrycia nadszczerbionych i niebezpiecznych stopni. „Szalonaś — zawołał wnet wojewoda — w Polsce skarżą się na biedę, a stać ich na amarantowe dywany; dość będzie schody piaskiem wysypać!“

Michał Radziwiłł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

żawienia propinacyi, będzie rzeczą stosowną dopuścić konkurencyę wszystkich starających się o dzierżawę, ażeby przez to uzyskać podwyższenie ceny. Wydzierżawianie łączne propinacyi znacznej ilości gmin nie uważałbym za stosowne. Nowela propinacyjna (§ 24) zabrania wydzierżawiania ryczałtowego propinacyi całemi powiatami lub okręgami. Wobec tego prawnie przecież dopuszczalnemby było wydzierżawianie ryczałtowe propinacyi bardzo znacznej ilości gmin a nawet całego okręgu sądowego, z wykluczeniem pojedyńczych gmin. Interesa jednak tego rodzaju wielce ryzykowne tak dla dzierżawcy jak i dla funduszu propinacyjnego byłyby, mojem zdaniem, nieod powiedniemi, na razie przynajmniej, kiedy osoby zarządzające propinacyą w imieniu kraju nie są dokładnie obznajomione ze stosunkami miejscowemi. Natomiast jest bardzo polecenia godnem wydzierżawianie łączne propinacyi dwóch lub też kilku gmin, które przez wzajemną konkurencyę przy wyszynku nawzajem bardzo sobie szkodzić mogą szczególnie zaś łączenie przy wydzierżawianiu propinacyi miasteczek z gminami wiejskiemi w najbliższem sąsiedztwie położonemi.

Wreszcie stosownie do podanych już uwag dodać muszę, że bardzoby było pożądanem, ażeby c. k. Dyrekcyi udało się uzyskać u państwowych władz skarbowych pewną ulgę co do wysokości podatku, którego władze te domagać się będą od dzierżawców propinacyi. Powołać się tu można na całkiem słuszny argument, że wskutek znacznego obniżenia konsumcyi cały dochód wykonywania prawa wyszynku, temsamem więc i dochód, który mieli lub mogli mieć dzierżawcy, i tak musiałby się był koniecznie uszczuplić bez względu na wykupno propinacyi.

Na tem zamykam moje uwagi. Zastrzegam się raz jeszcze, że nie jest mym zamiarem pouczać c. k. Dyrekcyę, do której w każdym względzie zupełne mam zaufanie, sądzę jednak, że wogóle dyskusya o tej trudnej sprawie nie jest bezowocną. Cieszyłbym się, gdyby moje uwagi nie były bez pożytku dla osób, którym powierzony jest zarząd propinacyą, lecz cieszyłbym się nierównie bardziej, gdybym się w przyszłości przekonał, żem był fałszywym prorokiem i że stosunki są o tyle korzystne, że c. k. Dyrekcya funduszu propinacyjnego nie będzie potrzebowała wykonywać zarządu propinacyą z tak drakońską surowością, jaką z obawy o interes kraju tutaj zalecam.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Rzym 18 czerwca.

Prawdziwa burza powstała w łonie tutejszej Rady municypalnej. Kwestya finansowa była przedmiotem żywej dyskusyi. Syndyk i *junta* ponieśli niemałą klęskę. P. Guiccioli był zdania, że jedyną podporą budżetu jest zwiększenie podatków. Miał on myśl niefortunną twierdzić, że aby pokryć niedobór, należy uchwalić nałożenie taksy egzekucyjnej i nadwyżki dodatkowych centimów. Rada wielką większością odrzuciła wniosek *junty*. *Popolo Romano* czyni nad tem następujące uwagi: „*Junta* chciała, aby uchwalono dwie taksy na ostatnie cztery miesiące roku, i to aby zyskać zaledwo 400.000 fr. Stronnictwo opozycyjne chciało przeciwnie, aby wypożyczyć tę sumę z kasy municypalnej z funduszów przeznaczonych na plan regulacyjny. Każdemu wiadomo, że wskutek kryzys miejskiej i powszechnej kryzys ekonomicznej, stan podatkujących staje się coraz bardziej opłakanym. I dlatego wniosek *junty* był bardzo nie na czasie. Gdyby była żądała zaciągnięcia pożyczki dla pokrycia niedoboru, Rada municypalna nie byłaby odmówiła upoważnienia do tego. Zresztą *junta* powinna była mieć na względzie, że 400.000 franków na budżet przeszło 52-milionowy, byłyby tylko małą kroplą."

Syndyk i *junta* podali się obecnie do dymisyi. Z tego powodu mówi *Tribuna*: „Municypalność bardzo źle prowadzi swoje interesa, wielkim jej błędem jest, że zaniedbuje w sposób haniebny interesa biednych podatkujacych, którzy nie mogą już znieść nowych ofiar. Śmiesznem byłoby zatem, gdyby po uroczystej uchwale przedwczorajszej proszono *juntę*, aby pozostała na swem miejscu. Czas już, aby się raz na zawsze zakończyła komedya. Opinia publiczna w Rzymie oburza się bez ustanku na owoc jej prac polegających na coraz większem podkopywaniu interesów ekonomicznych i politycznych, jakie jej są powierzone. Nowe wybory już bliskie. Wyborcy pomyślą o zamianowaniu swych reprezentantów, nie przedłużając anormalnej sytuacyi, która staje się coraz niebezpieczniejszą dla interesów ludności naszej."

Skargi dzienników liberalnych i radykalnych są rzeczywiście nie do usprawiedliwienia. Te same stronnictwa są przyczyną smutnego stanu, w jakim się znajduje municypalność rzymska.

One to zmusiły tylu zdolnych administratorów do wycofania się ze spraw municypalnych, w chwili, gdy właśnie byli w toku wyrównania licznych trudności. Spełniali oni swój obowiązek, chociaż bardzo trudny, z odwagą i znakomitą wprawą. Przy ostatnich wyborach, zamiast powołać ludzi zdolnych rozwiązać ważne kwestye tutejszej municypalności, wolano wybierać kandydatów, których całą zasługą była nienawić do religii. Wzniesienie pomnika dla mnicha-apostaty było główną sprawą, którą mieli doprowadzić do kresu. Z tego powodu zaciętą wypowiedzieli wojnę stronnictwu katolickiemu, aby natychmiast uchwalić wzniesienie pomnika. Było to obelgą wyrządzoną wierze katolików, którzy wskutek owej uchwały złożyli swoje urzędy. Wkrótce potem wielu umiarkowanych liberałów idąc za przykładem ustępujących katolików, chciało również wycofać się, i dlatego stronnictwo radykalne, pozostawszy panem w Kapitolu, przewraca wszystko według swego widzimisię. P. Guiccioli ma nadzieję, jak mówią, być wkrótce zamianowanym gdzieś ambasadorem, i dlatego klęska ta nie bardzo go martwi. P. Crispi przeciwnie, poczyna spostrzegać smutne skutki swojej wewnętrznej polityki i jest, jak się zdaje, w wielkim kłopocie. Dodać do tego należy, że podróż jego do Berlina i rady ks. Bismarka, były dlań poniekąd zbawienne. Zdaje się w istocie, że na przyszłość obierze inną normę postępowania, niż dotąd.

Dowiaduję się w tej chwili, że prawdopodobnie *junta* zachowa swe miejsce aż do przyszłych wyborów.

Wybory sejmowe.

Jak wiadomo, komitet przedwyborczy miejski, obok dotychczasowych dwóch posłów pp. Chrzanowskiego i Weigla, wysunął na trzecie miejsce p. Asnyka.

Kandydatury tej stronniczej i niezawodnie poetycznej, ale z pewnością nie politycznej, my popierać nie będziemy.

Obstajemy zaś za kandydaturami trzech dotychczasowych posłów na Sejm z Krakowa. Jednocześnie wzywamy wszystkich rozsądnych, dojrzałych politycznie ludzi, wszystkich prawdziwych patryotów, w szczególności naszych przyjaciół, aby jak najliczniej i to zawczasu zebrali się w poniedziałek na przedwyborcze zgromadzenie i aby dali tym sposobem najlepszy, najpotrzebniejszy dowód żywotności i dbałości o dobro publiczne, wobec czynnych wichrzycieli.

Przypominamy, iż jutro 28 czerwca o godzinie 11ej przed południem odbędzie się posiedzenie komitetu centralnego przedwyborczego dla Galicyi zachodniej w sali Tow. wzaj. ubezpieczeń.

Centralny komitet przedwyborczy dla Galicyi wschodniej zatwierdził kandydaturę p. Józefa Wiktora na powiat liski.

Otrzymujemy następujące pisma:

Stosując się do objawionego nam życzenia ze strony komitetu centralnego przedwyborczego, mamy zaszczyt zawiadomić szanownych wyborców większej własności okręgu krakowskiego, iż zwołane przez nas zgromadzenie na dzień 4 lipca b. r. odkładamy do dnia 8 lipca tegoż roku na godz. 4 po południu w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

Wieliczka 25 czerwca 1889.

Henryk bar. Konopka. Julian Dunin Brzeziński. Karol Czecz. Adam Fink. Dr St. Larysz Niedzielski. Henryk Turnau.

Mamy zaszczyt zaprosić pp. wyborców większej posiadłości byłego obwodu kołomyjskiego na przedwyborcze zgromadzenie, które się odbędzie na dniu 8 lipca b. r. w Kołomyi w lokalnościach Rady powiatowej o godzinie 3 po południu.

Jan Kapry. Stanisław Przebyłowski. Ludomir Cieński. Franciszek Jasiński.

Niżej podpisani prezesowie Rad powiatowych, wezwani przez komitet centralny, mają zaszczyt zaprosić pp. wyborców z kuryi większych posiadłości okręgu wyborczego stryjskiego na zjazd wyborców do Stryja dnia 28 czerwca b. r., o godzinie 2 po południu w domu Rady powiatowej.

Na porządku dziennym postawionym będzie wybór dwóch posłów z kuryi większych posiadłości do Sejmu krajowego.

Zygmunt Romaszkan. Kazimierz Winnicki. Wincenty Witosławski.

Tarnopol 25 czerwca. Wczoraj odbyło się ostateczne posiedzenie komitetu obszernego w celu polecenia kandydatury posła na Sejm krajowy z miasta Tarnopola. Było obecnych 25 członków. Na wniosek p. Pohoreckiego uchwalono głosować kartkami równocześnie na wszystkich trzech kandydatów i że decydować ma nie absolutna większość głosów, lecz większość głosów obecnych członków komitetu.

Wynik głosowania następujący: Prezydent sądu obwodowego w Tarnopolu i radca dworu p. Lucylian Krynicki otrzymał 9 głosów. Pp. Dr Max i profesor Barwiński każdy z nich po 8 głosów. Wobec tego został polecony wyborcom na posła z miasta Tarnopola p. Krynicki i rezultat został tutaj ogłoszony plakatami.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Rzymu: Fortyfikacye na zachodniej granicy Włoch są obecnie przedmiotem najgorliwszych prac. Droga wojskowa z Rocciamelone została już wytrasowana i jest już w robocie. Kompania saperów wysłana została do Losa celem wybudowania fortów na prawym brzegu Dory. I na lewym brzegu tejże rzeki rozpoczęto już roboty fortyfikacyjne. Prócz tego jedna z galeryj na górze Cenis zostanie przedłużona.

Z Konstantynopola: Cesarz rosyjski Aleksander III nadał posłowi greckiemu przy Porcie, p. Conduriotti, order orła białego I klasy.

Rząd Stanów Zjednoczonych odwołał swego do tychczasowego konsula jeneralnego w Konstantynopolu p. Lynch Pringle i na jego miejsce zamianował p. Zacharyasza Sweeng.

Poselstwo północno-amerykańskie otrzymało telegraficznie zlecenie wyrażenia sułtanowi podziękowania ze strony prezydenta Stanów Zjednoczonych za udzielenie 200 funt. szterl. na powodzian w Pensylwanii.

Z Budapesztu: W maju węgierskie finanse wykazały znów większy dochód w wysokości miliona złr. W czerwcu wprawdzie dochody są nieco słabsze, lecz niemniej jednak minister skarbu rozporządza jeszcze znacznemi zapasami w kasie, aczkolwiek wydatki w ubiegłej dotąd części roku, jak zwykle w pierwszej w połowie roku, nieproporcyonalnie przekraczają dochody i rząd dotychczas ani na amortyzacye, ani na pokrycie deficytu nie potrzebował uciekać się do pożyczki.

Z Belgradu: Wczoraj nastąpił wyjazd króla Aleksandra I do Kruszewaczu. Towarzyszą królowi rejenci Proticz i Belimarkowicz, wszyscy ministrowie i liczny orszak.

Co do doniesień o rzekomych rozruchach i konfliktach w Nowym Bazarze oświadcza *Pol. Corr.* na podstawie wiarogodnych informacyj, iż w belgradzkich sferach kompetentnych nie otrzymano dotychczas autentycznego stwierdzenia powyższej wiadomości.

Z Petersburga.

Nowosti roztrząsają w artykule wstępnym przemówienia wypowiedziane przy otwarciu delegacyi. Dziennik ten krytykuje te wystąpienia i nic w nich nowego nie widzi.

„Rozprawy o kredytach nadzwyczajnych — piszą *Nowosti* — powtarzają się niezmiennie co rok, i słyszymy zawsze to samo: że uzbrojenie potrzebne dla zapewnienia pokoju. Pod tym względem dyplomacya Zachodu jest w swych przemówieniach nader monotonną. Zawsze to samo. Stosunki międzynarodowe doskonałe, ale materyału palnego dużo — zwłaszcza Wschód; trzeba więc być w pogotowiu, a przeto zbroić się. A jednak czyż nie właściwszą byłaby interpretacya, że dążenia narodowe ludów bałkańskich nie dają się pogodzić z celami, do jakich dążą Austro-Węgry. Ludy te pragną niepodległości faktycznej, gdy Austrya chce otoczyć je wpływami politycznemi i ekonomicznemi. Jednocześnie też rząd domaga się kredytów nadzwyczajnych na dalsze uzbrojenia i dają je, bo mało kto patrzy jasno i widzi, że same te kredyty i uzbrojenia stanowią groźbę prawdziwą dla pokoju. Zdawałoby się, iż pod tym względem dwa zdania są niemożliwe, ale mało jest nadziei, żeby w to uwierzono. Osoby, wypowiadające poglądy tego rodzaju, poczytane są za zdrajców ojczyzny, a niebezpieczeństwo wystawia się jako rzecz nieunikniona.

„Gdyby hr. Kalnoky popełnił tę nieoględność i oświadczył wyraźnie, iż kredyty wojskowe potrzebne są poprostu dla dalszych zaborów na Wschodzie dla torowania sobie drogi do Konstantynopola, to mógłby napotkać na opór w opinii publicznej i nie otrzymać kredytów żądanych; twierdząc natomiast i przedstawiając sprawę w tej formie, że Austrya nie dąży do niczego, a niby boi się sama napaści i troszczy się o bezpieczeństwo własne, rozbraja swych przeciwników politycznych i stwarza warunki konieczne do pobudzenia uczuć patryotycznych. Delegacye zbierały się niejednokrotnie; będą się zbierały i nadal! ale można przewidzieć — kończy dziennik — że sprawa, której szczegóły roztrząsają się corocznie zostanie rozwiązana nie przez delegacye, ale przez czynniki całkiem inne i bardziej od delegacyj wpływowe."

Według informacyj *Graždanina*, armia rosyjska otrzyma nową broń małego kalibru, która ma być zamówiona we Francyi.

Ze Wschodu.

Z Belgradu donoszą:

Program uroczystości jubileuszu kosowskiego i koronacyi ułożono w sposób następujący: W dniu 14 czerwca (st. st.) wieczorem (t. j. wczoraj) przybywa król Aleksander do Kruszewaczu i zabawi tam do d. 17go. Przez następnych kilka dni zwiedzi on sąsiednie miejscowości, poczem w dniu 20-tym nastąpi namaszczenie i koronacya w klasztorze Zicza. Ukoronowany uda się w dalszą podróż po kraju, a w dniu 27-mym powróci do Belgradu. Risticz pozostanie przez cały czas w Belgradzie. Wczoraj kilka pociągów nadzwyczajnych powiozło mnóstwo gości jubileuszowych do Kruszewaczu. Belgrad przystraja się w czarne flagi. Cała załoga tutejsza uczestniczyć ma w nabożeństwie żałobnem za bohaterów, poległych na Kosowem Polu.

Wydalenie z Serbii redaktora Szarapowa rząd usprawiedliwia tem, że jakkolwiek nie on był autorem skonfiskowanych odezw, podburzających do buntu przeciw Austryi, to jednak przykładał się energicznie do rozszerzenia ich w Austryi i w tym celu osobiście jeździł do Nowego Sadu. W Belgradzie komunikował się głównie z Cankowem.

Liczne rodziny chrześcijańskie z sandżaku Nowobazarskiego uciekają do Serbii.

Z Zofii piszą:

Książę Ferdynand i księżna Klementyna udali się na kilkotygodniowy pobyt do Kaloferu. Na wyraźne życzenie księcia nie towarzyszy mu tym razem żaden z ministrów.

KRONIKA.

— **Arcyks. Franciszek Ferdynand d'Este** Austryacki przybył do Stuttgardu na uroczystość jubileuszową.

— **Książę Adam Sapieha** bawił dwa dni we Lwowie i odjechał wczoraj wraz z księżną Adamową do Truskawca, gdzie przepędzi lato. Stan zdrowia księcia polepszył się znacznie.

— **Trzeci dzień wyścigów konnych we Lwowie.** Onegdaj zgromadziło się na błoniach Janowskich znacznie mniej widzów, aniżeli dni poprzednich.

Wyścigi rozpoczęto o godz. wpół do 5 biegiem sprzedaży ogierów z nagrodą ministerstwa rolnictwa w kwocie 300 złr. Bieg prowadził „Niente" St. hr. Siemieńskiego, który miał do czynienia tylko z „Koropcem" p. Mysłowskiego, „Ivrogne" hr. St. Tarnowskiego bowiem zaciął się i przystanął o paręset metrów startu, nie chcąc ruszyć dalej. Zwyciężył „Niente."

W biegu drugim o nagrodę cesarską 1.000 złr., meta wynosiła 3.200 metr. Z pięciu konkurentów, premiowany w pierwszym dniu wyścigów „Ostatni" hr. Tarnowskiego, szedł zrazu przodem, musiał jednak potem ustąpić „At-last" p. Mysłowskiego pod wybornym angielskim dżokejem. Wyprzedziła ona „Ostatniego" u mety o cztery długości konia. Trzeci przybył p. Krzysztofowicza „Margier."

Bieg trzeci o dwie nagrody austryackiego „Jockey Clubu," 800 złr. pierwszemu, 200 złr. drugiemu, ściągnął do współzawodnictwa tylko „Catamarsu" hrabiego Siemieńskiego i „Doniczego" hr. Tarnowskiego, który zostawił pierwszeństwo damie i pozwolił się wyprzedzić „Catamarasu" u mety o pół długości głowy.

Najbardziej zajmującym był bieg ostatni, za który austr. „Jockey Club" trzy wyznaczył nagrody, 700 złr., 200 złr., 100 złr. Meta wynosiła 2400 metr., jeździli panowie.

Pierwszy wysunął się na dzielnej „Florencyi" hr. Siemieńskiego p. Garapich, ustąpił jednak miejsca „Rigowi" p. Micewskiego, którego dosiadł znakomity jeździec p. Mysłowski jun., jakoteż szlachetnej „S. M." hr. Tarnowskiego, prowadzonej przez godnego obom współzawodnika porucz. hr. Schenka. Rezultat ostateczny był taki, że „Rigo" wziął pierwszą, „S. M." drugą, a „Florencya" trzecią nagrodę.

Protestu wniesionego przez p. Garapicha przeciw hr. Schenkowi, którego koń miał wyjść w jednem miejscu poza tor — dyrekcya wyścigów nie uwzględniła.

Czwarty i ostatni dzień wyścigów odbędzie się we czwartek o godz. wpół do 5 po południu.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Stanisław May, porucznik 58 pułku piechoty, przydzielony do sztabu jeneralnego, syn znanego dyrektora wyższej szkoły realnej, uległ nieszczęśliwemu przypadkowi, podczas pełnienia bowiem swej służby przy mapowaniu d. 22 b. m. w Tyrolu w miejscowości Lofer spadł on w przepaść i życie utracił. — Wojskowość odddała swemu koledze ostatnią przysługę, urządzając żałobne nabożeństwo w Jarosławiu, Stanisławowie i Kołomyi.

— **Ocalenie życia za pomocą telefonu.** Z Berlina donoszą: Kapitalista Adolf H., mieszkający przy „Frankfurterstrasse," rozmawiał telefonem przez kilka minut z przyjacielem swym kupcem F., zamieszkałym przy „Landstrasse," gdy nagle kapitalista zawołał, że mu się źle robi i przeczuwa napad apopleksyi. Na zapytanie przyjaciela, czy ma przybyć do niego, wyrzekł tylko słowo: „lekarza!" — F. natychmiast udał się do swego lekarza i zawiózł go do mieszkania przyjaciela. Gdy na odgłos dzwonka nikt nie otwierał, sprowadził ślusarza i gdy drzwi otwarto, leżał kapitalista bez przytomności, oddychając ciężko obok telefonu. Usiłowaniem lekarza powiodło się po godzinie chorego przywrócić do życia, który za kilka dni odzyska zdrowie. Gdyby nie telefon, byłby skończył życie, gdyż służący wyszedł tego popołudnia na dłuższy czas na miasto.

— **Dochody wystawy paryskiej.** Z cyfr porównawczych, zebranych przez dzienniki francuskie, okazuje się, że tegoroczna wystawa przyciąga więcej zwiedzających, niż wystawa z r. 1878. W pierwszej połowie czerwca w r. b. bilety wejścia dały 2,002,547 fr. W r. 1878 zaledwie 1,104,767 fr. W pierwszy dzień Zielonych Świątek otrzymano w r. b. 216,907 fr., w r. 1878 zaś 124,335 fr.; w drugi dzień w r. b. 353,776 fr., w 1878 r. 182,249 fr. W maju i w pierwszej połowie czerwca osiągnięto w r. b. 4,210,592 fr., w 1887 r. 2,374,442 fr., czyli o 1,836,150 fr. mniej.

— **Zmiany losu.** Dziennik *Amerika* opowiada o losach pewnego Francuza, poszukiwacza złota, który zaoszczędziwszy z trudnością 400 dolarów, wyruszył w góry, gdzie górnicy odkryli w odległości czterech mil od Sonory żyłę złota, z której eksploatacyi w przeciągu pięciu miesięcy uzyskali 30.000 dolarów. Kiedy dochody się zmniejszyły, górnicy sprzedali swą kopalnię Francuzowi za 400 dolarów. Ten pracował dalej i wkrótce odkrył nową żyłę, która w krótkim czasie przyniosła Duvalowi — tak się on nazywał — upragniony milion. Zostawszy bogatym, wyruszył wraz z siostrzeńcem swoim do St. Francisko, gdzie rzucił się na różne spekulacye. Chęć zarabiania milionów zgubiła go: w przeciągu dwu miesięcy z miliona pozostało mu tylko 300.000 dolarów. Za pieniądze te zakupił place budowlane i domy i pojechał znów pracować do Sonory. Szczęście uśmiechnęło się do niego raz jeszcze, ale na krótko, gdyż Duval przystąpił znów do przedsiębiorstwa kanalizacyjnego, na którem stracił nietylko cały majątek, jaki zarobił na poszukiwaniu złota, ale nawet i owe 400 dolarów. Nie upadł przecież na duchu, pracuje bowiem dalej jako prosty robotnik w okolicach Sonory, nie tracąc nadziei, że raz jeszcze będzie milionerem.

Z miasta i kraju.

— **Procesya** na cześć Najsłodszego Serca Jezusowego odbędzie się, jak trzech lat ubiegłych, d. 28 czerwca w piątek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczór z kościoła św. Barbary na Mały rynek, w celu przebłagania gniewu Bożego i uproszenia lepszej doli dla Kościoła katolickiego w ziemiach dawnej Polski. Procesyi przewodniczyć będzie Książę-biskup krakowski; kazanie na Małym rynku powie X. Władysław Długołęcki T. J

— **Towarzystwo techniczne** odbyło wczoraj d. 25 b. m. pod przewodnictwem prezesa J. Sarego posiedzenie przy licznym udziale członków. Zgromadzenie zajmowało się wyłącznie sprawą krakowskiego wodociągu. Dyskusya nader ożywiona i gruntowna, która się przeciągnęła do godziny 10 wieczór, obracała się głównie około ryzyka, jakie zagraża naszemu miastu z chwilą, gdyby Rada miasta miała powziąć uchwałę o przeprowadzeniu wodociągu z Regulic, opartego na niedość dojrzałych podstawach. Z tego powodu zgromadzenie poświęciło czas na rozpatrzenie kwestyi wodociągu z wód gruntowych w okolicy Krakowa i zastanawiało się, na zasadzie statystycznych danych, nad zastosowaniem wód gruntowych pompowanych zapomocą motorów. Wynikiem dyskusyi wczorajszego posiedzenia było uchwalenie enuncyacyi w następującem brzmieniu:

„Towarzystwo techniczne, rozpatrzywszy się gruntownie w sprawozdaniach o wodociągu regulickim, ogłoszonych z jednej strony przez komisyę wodociągową miejską, a z drugiej strony przez czł. T. Bortnika, delegata Towarzystwa do tejże komisyi, przychodzi do przekonania, iż sprawa wodociągowa nie jest jeszcze zupełnie dojrzałą do powzięcia stanowczego sądu. Towarzystwo uważa za potrzebne przeprowadzić wszechstronne, ściśle naukowe zbadanie wód gruntowych w dolinie giebułtowskiej."

Powyższa uchwała nie wyczerpała jednak toku wczorajszej dyskusyi, dlatego w najbliższy piątek odbędzie się znowu posiedzenie Towarzystwa dla dalszego traktowania sprawy wodociągowej.

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne.** W piątek d. 28 b. m. o godzinie 7ej wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (przy ulicy Brackiej pod L. 15, I piętro) posiedzenie Towarzystwa. — Porządek dzienny: 1) odczytanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia; 2) rozprawa w sprawie wodociągu dla m. Krakowa (c. d); 3) wnioski członków.

— **Walne zgromadzenie** członków krakowskiego Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli odbyło się d. 23 czerwca w sali naukowej żeńskiego seminaryum nauczycielskiego. Prezes p. Jabłoński zagaiwszy posiedzenie, przedstawił zgromadzonym, że Towarzystwo Bursy ze swych funduszów nadało czterem uczniom szkół średnim, a synom nauczycielskim, stypendya po 50 złr. rocznie, na rok następny zaś będzie mieć pięć stypendyj do rozdania z funduszów Bursy. Dalej Towarzystwo Bursy posiada majątku 11.174 złr.; po potrąceniu na stypendya pozostaje 11.000 złr., które są ulokowane na książeczkach kasy Oszczędności i Towarzystwa zaliczkowego krakowskiego. Na rok następny wybrano do zarządu: prezesem p. Jabłońskiego, zastępcą p. Nizioła, skarbnikiem p. Preisendanza, sekretarzem p. Klimondę, a członkami pp.: Gettlicha, Maciołowskiego, Zółtowskiego; do komisyi lustracyjnej zaś X. Bielenina, p. Gettlicha i pannę Sleczkowską. Dalej przekazano wniosek p. Filińskiego o powiększenie funduszów Bursy, zarządowi do załatwienia, wniosek zaś p. Urbańskiego, aby stypendya były z góry wypłacane, uchwalono jednogłośnie. Po złożeniu podziękowania przez p. Żółtowskiego p. prezesowi za jego czynności niezmordowane w zajmowaniu się sprawami Bursy dla synów nauczycieli, ukończono posiedzenie.

— **Loterya fantowa,** mająca się odbyć w parku krakowskim w sobotę 29 b. m., lub w razie niepogody następnego dnia w niedzielę, przedstawia się bardzo zachęcająco, gdyż prócz znacznej liczby fantów, niektóre kosztowniejsze mają wartość 30 złr., 15 złr., 10 złr. itd. Ponieważ część czystego dochodu przeznaczoną została na pomnożenie szczupłych funduszów Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla dzieci krakowskich, przeto wątpić nie należy, że nasza publiczność, znana ze swej dobroczynności, chętnie pospieszy ze złożeniem ofiary na tak szlachetne cele. Nadmieniamy, że podczas zabawy przygrywać będzie w parku muzyka wojskowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maurycy Lindenbaum, rodem z Przemyśla, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Uroczyste zakończenie roku szkolnego.** Wczoraj odbył się egzamin, zakończający rok szkolny w szkole „Córek Bożej Miłości" przy ulicy Biskupiej. Książę-Biskup krakowski odprawił Mszę św. w kaplicy Zakładu, w czasie której uczennice odśpiewały na głosy pieśni kościelne. Egzamin rozpoczął się w przytomności licznie przybyłych rodziców i gości, między któremi była także księżna Windischgraetz. Egzaminowi przewodniczył Książę-Biskup — ze strony Rady miejskiej asystował r. m. p. J. Geisler. Zaznaczyć tu należy, że wykłady wszystkich przedmiotów szkolnych, prócz języka polskiego i historyi polskiej, odbywają się w tej szkole w języku niemieckim, gdyż uczęszczaja do niej przeważnie córki oficerów tutejszej załogi. Egzamin odbył się ze wszystkich przedmiotów szkolnych — a odpowiedzi uczennic, wyrywkowo pytanych, były w zupełności zadawalające i świadczyły o znakomitej metodzie nauczania „Córek Bożej Miłości". — W przyległym pokoju rozwieszone były na ścianach rysunki, między któremi niektóre odznaczały się bardzo udatnem wykończeniem — a ręczne roboty uwydatniały i smak wyrobiony i kierunek tychże praktyczny; w osobnej zaś sali na dole zgromadzone były pisemne ćwiczenia uczennic, ułożone wedle stopniowego postępu nauki. Cały egzamin zrobił bardzo miłe wrażenie.

Po skończonym egzaminie nastąpiło rozdawanie świadectw wedle stopnia postępu — a księżna Windischgraetz rozdzielała nagrody najpilniejszym uczennicom; poczem Książę-Biskup w podniosłych słowach przemówił do uczennic — a r. m. p. Geisler zaś wyraził nauczycielkom uznanie i gorące podziękowanie także imieniem rodziców za pełne poświęcenia trudy około wychowania dziatwy, tak pięknym uwieńczonego skutkiem.

— **W pensyonacie p. Tomasza Hendla** odbyło się w d. 24 b. m. zakończenie roku szkolnego. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele OO. Franciszków, odprawionej przez X. Piusa Mianowskiego, katechetę zakładu, dzieci wróciły wraz z pp. nauczycielami do zakładu, gdzie przy licznie zgromadzonych gościach i rodzicach w obecności delegata dyr. Maciołowskiego rozpoczęła się uroczystość odśpiewaniem modlitwy, po której nastąpiło przemówienie przełożonego zakładu, zastosowane do zakończenia roku szkolnego. Następnie dzieci wygłaszały wiersze polskie i niemieckie śmiało i ze zrozumieniem, poczem znów śpiewały z wielką werwą pieśni wesołe, po odśpiewaniu których odczytano im klasyfikacye. Na zakończenie przemówił delegat dyr. Maciołowski do dzieci w serdecznych słowach, przedstawiając im korzyści, jakie dotąd z nauki odniosły, zachęcając do dalszej pracy. Podniósł również w wymownych słowach zasługi kierownika zakładu, p. T. Hendla, jako wieloletniego, chlubnie znanego i gorliwego pracownika koło wychowania młodego pokolenia. Uroczystość zakończyła się rozdaniem świadectw i odśpiewaniem przez dzieci marsza ułożonego przez jednego z nauczycieli; marsz podobał się bardzo zebranym gościom.

— **Z kolonij wakacyjnych.** Wczoraj odbyło się lekarskie zbadanie chłopców wyznaczonych na kolonie wakacyjne, jutro zaś będzie lekarskie zbadanie dziewcząt. Wyjazd pierwszej partyi kolonistów przeznaczonych na lipiec nastąpi we wtorek 2 lipca rano po nabożeństwie, które odprawione zostanie na intencyę kolonistów w kościele św. Floryana.

— **Na kolonie wakacyjne** dla dzieci krakowskich nadesłano pod lit. D. z Hietzing 5 złr.

— **Nieszczęśliwy,** wygnany z Rosyi, poddany austryacki, Galicyanin, Michał Bernstein, katolik, znajduje się w naszem mieście w opłakanej nędzy, spowodowanej tem, że podejrzywając niesłusznie o szpiegostwo, włóczono go po więzieniach w Królestwie długo, aż wydalono za granicę z żoną i dzieckiem w łachmanach. Bernstein pragnie wyjechać do Wiednia, gdzie jego żona ma krewnych, u których przytułek znaleść mogą, na tę podróż wszakże nie mają grosza. Ofiary więc, o które prosimy, umożliwią nieszczczęśliwym wyjazd do Wiednia, inaczej położenie ich byłoby rozpaczliwem. Łaskawe datki przyjmuje Administracya *Czasu* pod adresem: dla wygnanego szewca.

— **Wystawa paryska w Krakowie.** Od kilku dni oglądać można na wystawie fotoplastycznej przy ul. Sławkowskiej pod L 4 liczne widoki z wystawy paryskiej. Kto nie zamierza naocznie podziwiać tego cudu nowoczesnej cywilizacyi, może z owych widoków plastycznie w właściwem oświetleniu przedstawiających szczegóły wystawy, powziąć jakie-takie wyobrażenie o jej ogromie i wspaniałości.

— **Z powodu napaści** *Przyjaciela Ludu* na Dra Stanisława Niedzielskiego, właściciela dóbr, w powiecie wielickim, wójtowie i liczni włościanie gmin: Sledziejowice, Zabawa, Bogucice, Węgrzce, Mała wieś, Czarnuchowice i Strumiany podpisali protest, podnosząc w nim zasługi, jakie p. Niedzielski dla tych gmin położył, zakładając tamże ochronkę, spiesząc dalej z pomocą w czasie powodzi, czy jakiejkolwiek innej klęski.

— **Z Rudawy.** Jadący pociągiem kolei północnej w okolice wsi Rudawy użalają się, że na przystanku Rudawa niema nic wybudowanego, gdzieby się podczas czekania na pociąg, czy to przed deszczem, czy skwarem słonecznym lub w zimie przed mrozem schronić można. Dyrekcya kolei, przekonawszy się o tej nieodzownej potrzebie, zechce zapewne temu złemu zaradzić.

Wiadomości policyjne. W ekspozyturze policyjnej w Podgórzu znajduje się zegarek damski złoty z łańcuszkiem długim, także złotym, znaleziony przed trzema tygodniami w Krakowie na plantacyach.

Nekrologia.

X. Eustachy Szaflarski, kapłan Zgromadzenia OO. Bernardynów, zmarł temi dniami w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

Feliks Ritter, kupiec i obywatel, b. zastępca burmistrza, zmarł w Nowym Sączu dnia 25go b. m. Nabożeństwo żałobne za jego duszę odprawi się d. 28 b. m.

Repertuar teatralny.

W sobotę 29go: *Marta*, opera w 4 aktach, Flotowa.

W niedzielę 30go: *Serce i ręka*, operetka w 3 aktach, Lecocqua.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie $11\frac{1}{2}$.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4-ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-ej do 3-ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 9—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12 do 1-ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich. bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-ej do 6-ej. Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10-ej do 2-ej bezpłatny.

— Dnia 26go czerwca pogoda; term. od 12 0 do 25 0 C. Barometr trochę opadł; o g. 7ej rano dnia 27go stan jego był 743·4 millim., termom. 17 6 C. — Wiatr południowy.

— W piątek d. 28go czerwca: Wilia do śś. Piotra i Pawła, *Serca Jezusowego.*

Ruch umysłowy i artystyczny.

W Bibliotece pisarzów polskich wydawnictwa Akademii Umiejętności wyszły już: Ptaszycki Stanisław: Fortuny i cnoty różność w historyi o młodzieńcu ukazana, 1524. Kraków, 1889, str. 27, cena 40 ct. Karłowicz Jan: Wita Korczewskiego Rozmowy polskie łacińskim językiem przeplatane, 1553. Kraków, 1889, str. VI i 88, cena 80 ct. Wisłocki Władysław Dr: Marcina Bielskiego Satyry. Kraków, 1889, str. XVI i 119, cena 1 złr. Zawiliński Roman: Szymona Szymonowicza Castus Joseph przekładania Stanisława Gosławskiego. 1597, Kraków, 1889, str. VIII i 98, cena 80 ct.

Bulletin polonais, littéraire scientifique et artistique. Pod tym tytułem wyszedł z druku d. 1 czerwca b. r. Nr 41 kwartalnika, wydawanego staraniem byłych uczniów Szkoły Polskiej Batiniolskiej w Paryżu, zawierający między innemi: sprawozdanie z pracy A. Leroy-Beaulieu o wolności wyznaniowej w Rosyi; dalszy ciąg J. Bartkowskiego, wspomnień z powstania roku 1831; wykaz najnowszych prac polskich naukowych i artystów, nareszcie nekrologię. Do tego kwartalnika dołączył tym razem komitet redakcyjny osobny spis wszystkich prac, które zapełniły szpalty tej publikacyi od początku jej istnienia t. j. od lat czternastu; spis ten zawiera również alfabetyczny wykaz autorów, których prace obszerniej w kwartalniku były roztrząsane, lub których z artykułami zasilali. Uznanie należy się głównej myśli, a mozolnej i wytrwałej pracy tego szczupłego grona rodaków, którzy pośród obcego społeczeństwa starają się utrzymać ducha polskiego w duszy młodego pokolenia, zaznajamiając je z ważniejszemi objawami naukowego i literackiego życia w Polsce; publikacya ta ma jeszcze i to dobrą stronę, że wydawana w języku francuskim, podaje społeczeństwu francuskiemu wiadomości o rzeczach polskich, nam zaś przynosi często do kraju wzmiankę o losach rozbitków polskich. W ostatnim numerze czytamy, że C. Chmielewski i Wacław Gąsztowtt (tłómacz *Pana Tadeusza* na język francuski) zostali zamianowani przez rząd francuski *„officiers de l'instruction publique"*, zaś Dr A. Czernicki i Ch. Myszkowski *„officiers d'academie"*, t. j. że otrzymali odznaczenie nie zawsze łatwo do zdobycia nawet dla Francuzów. Pisząc to uważamy za stosowne tego rodzaju publikacye popierać, jak do tego wzywa komitet redakcyjny, tem bardziej, że abonament roczny wynosi zaledwie 5 franków czyli złr. 2.50. W Krakowie księgarnia Gebethnera i S-ki podjęła się zarówno sprzedaży pojedynczych numerów po cenie 65 ct., jak i przyjmowania prenumeraty rocznej.

Restauracya kościoła N. Panny Maryi.

Na ostatniem posiedzeniu wzmocnionego Komitetu parafialnego kościoła N. P. Maryi przewodniczący tegoż złożył następujące sprawozdanie:

Komisya kierująca tak jak w każdym ważnym przypadku uważa za swój obowiązek odnieść się do komitetu i pełnego zebrania, tak i dziś po kilku miesiącach pracy zdaje sprawę ze swej czynności. Komisya kierująca uważając Panów jako przedstawiających sumienie i poczucie publiczne, pragnie wysłuchać waszego zdania i zamawia sobie wasze współdziałanie we wszystkich trudnych pytaniach, które zajść mogą. Wiadomo panom już ze sprawozdań, które peryodycznie komisya kierująca ogłasza, iż w postępie robót od dnia ostatniego naszego zebrania dalsze poszukiwania odkryły nietylko styl, ale szczegóły pierwotnej dekoracyi prezbiteryum. Ułatwiły one niesłychanie komisyi dalsze postępowanie, nie było już bowiem potrzeby badać ani szukać, szło tylko o to, aby to, co czas i niewczesna ludzka praca zniszczyły, odtworzyć. Wystąpiły wspaniałe głowice, łączące dinsty z żebrami sklepienia ze swą polichromią, okazały się, choć bardzo poniszczone dinsty, krokszyny i nisze, głównie cale na lewej ścianie bogate w ornamentyczne pseudotryforia. Zastanawiało tylko żebrowanie sklepienia i wywołało też w łonie komisyi kierującej długą i sumienną dyskusyę, której treść ogłosiliśmy w *votum separatum* prof. Łuszczkiewicza, a w której przeważyło zdanie, aby żebrowanie, będące przydatkiem XV wieku zniesione, a przywrócić prostotę żebrowania XIV w., która niewątpliwie była cechą wierzynkowskiego sklepienia.

Nie z łatwością zapewne przyszło nam to postanowić, kiedy z przeciwnem zdaniem w interesie utrzymania żebrowania majstra Cypsera wystąpił mistrz Matejko. Może zadziwić, że jego jakkolwiek pojedyncze, nie przeważyło zdanie, które wszyscy członkowie komisyi nawykli przyjmować z uszanowaniem. Ponieważ jednak odwoływał się do więcej pamiątkowych niż artystycznych uczuć, przeważyło u ogółu zdanie, że roboty rozpoczęte w duchu przywrócenia cech architektonicznych XIV wieku, nie mogą ulegać archeologicznym osobisto-tradycyjnym uczuciom.

Jakiekolwiek co do tego będą zdania, komisya przyjmuje odpowiedzialność, tak samo jak przyjmie z uszanowaniem każdą bezstronną i sumienną krytykę. Można powiedzieć, że niemal jedynie co do tego punktu zachodziły w łonie komisyi walki. Oczyszczone dziś sklepienie z powodu rusztowania nie da się widzieć z dołu; kto o obecnych jego kształtach chce mieć wyobrażenie, musi wejść na rusztowanie. Komisya kierownicza bierze obowiązek ogólnej restauracyi, w granicy jednak fundusze, którymi rozporządza, nie mogąc wdać się w restauracyę okien kolorowych, które później samo szostania czasem, musiała przecież przywrócić maswerki dużo prócz zamków rozebranych. Robota około tychże, mogą Panowie sprawdzić, jest w ręku kamieniarza p. Trembeckiego, który również hurtownie ugodzony co do przywrócenia dinstów w całej pełni, a te wymagać będą 53 m. nowego kamienia, który w wyborowego libiąższkiego kamienia. Zupełną restauracyę uszkodzonych głowic, baldachimków i pseudotryforyów oddano p. Chrośnickiewiczowi, który zarazem przyjął obowiązek przywrócenia herbów w stylu wskazanym na kluczach sklepienia. Po wykończeniu tych robót, do których zaliczyć należy jeszcze danie odpowiednich maswerków we framugach ślepych okien, stanie na porządku dziennym najważniejsza sprawa polichromii i witrażów ta zostaje jeszcze zapytaniem. Panów na posiedzeniu. Dziś kończę niniejsze sprawozdanie przedstawieniem, że do najkosztowniejszych robót należy restauracya stalli, która wyniesie 2.300 złr. Jakkolwiek zastrzegając dla mnie nie mniej przepodziałki, przed trzema bowiem laty odnowiono szóstą część stalli kosztem 500 złr., a o ile sobie przypominam majster stolarski Kucz nie zrobił świetnego interesu.

Oto jest przebieg robót blizko 6-miesięcznych; jakkolwiek sąd o tem wydacie, to z powodu nieracyi przyznać, że nie traciliśmy i nie tracimy czasu. Oczekujemy waszego choćby najsurowszego sądu, a tem prędzej, że w sprawach publicznych dobra wiara i dobra wola nie wystarczają.

Stan funduszów jest następujący: ze szczupłego funduszu dyspozycyjnego, którym komitet a w jego imieniu przewodniczący może rozporządzać, wynosi:

1 List zastawny 5% gal. Tow. kred. ziem. wraz z kuponem 1.020 złr. 38 ct.; 2 Listy zastawne gal. Tow. kred. ziem. z kuponami 2.021 złr. 94 ct.; 6 Listów zastawnych Krd. Polskiego z kuponami 2.247 złr. 15 ct.; nadto wpłaciło do dyspozycyi nadesłane mi z dalekich stron na pierwszą odrestauracyi kościoła jako ofiarę od jednej pobożnej kobiety grosz wdowi 18 złr., od N. N. 5 złr., z Redakcyi *Czasu* 1 złr.; — Razem 5.813 złr. 47 ct.

Z tego wydano dotąd:

Robota murarska 2.391 złr. 55 ct.; robota stolarska 330 złr., robota kamieniarska 768 złr. 77 ct.; rozebranie organów 30 złr.; za gips 77 złr. za oszalowanie ołtarza 1.500 złr. Razem 4.097 złr. 32 ct.

Zostaje zatem w ręku naszego kasyera suma 1.716 złr. 15 ct.

Niech mi tu wolno będzie zrobić uwagę, że tylko największy pośpiech w robotach może doprowadzić do wystarczenia funduszami, jakiemi komitet dysponować może. Jak z rachunków pokazuje się, na ofiarność publiczną rachować nie możemy. Dlatego te tylko roboty przedsiębierzemy, które są konieczne w ogólnej rekonstrukcyi prezbiteryum, nie wdając się ani w kolorowanie okien, ani w wyburzanie zamurowanych, bo to są roboty, które łatwo w każdym czasie bez naruszania wnętrza dopełnione być mogą. Komisya kierująca ma to sobie za obowiązek załatwić, co bez rusztowania załatwić się nie da.

Powyższe sprawozdanie dziś ogłoszone wywołało na sesyi ogólnej dnia 16 maja b. r. bardzo ożywioną dyskusyę w przedmiocie żebrowania sklepienia i proponowanych na ślepem przedłużeniu okien maswerków. Przedłużyła się też na następnej sesyi komisyi wykonawczej, która orzekła, że sposobem próby w przedłużeniu ślepego okna maswerk 1 wykonanym będzie a dopiero wówczas ostateczne co do tego przedmiotu zapadnie orzeczenie. Ale głównem zadaniem posiedzenia z dnia 6 czerwca była trudna polichromii kwestya. Praktyczne rozpoczęcie polichromii ledwo za 4 tygodnie rozpoczętem być może. Jest więc czas do namysłu, do dyskusyi, a nawet na małe rozmiary i do próby. Zabierać tu głos najpoważniejszy już nie z pośród znawców, ale z pośród twórców wielkich dzieł historycznych. Dziś wszystkim członkom komitetu wiadomo, jakie użyte zostaną siły. To pewna, że byleby nas stać było na szyby kolorowe w 5 oknach od św. Barbary, polichromia stałaby się niepotrzebną. Nie można także pominąć, że w ostatecznej decyzyi wiele zależeć będzie od kosztów. Roboty odbywają się z największą oszczędnością, ale dotąd dzieło tak wzniosłe, nie wywołało ofiarności parafijalnej, miejskiej ani krajowej.

Z komitetu wykonawczego restauracyi kościoła N. P. Maryi.

Dział ekonomiczny.

Pożyczka krajowa. Reskryptem z dnia 14 kwietnia b. r. p. minister skarbu zatwierdził plan umorzenia i losowania pożyczki krajowej, wskutek ustawy krajowej z dnia 30 kwietnia 1888 w sumie 700,000 złr. przyzwolonej, na utworzenie nowego funduszu pożyczkowego dla spółek wodnych. Na podstawie tego planu będą w obieg puszczone następujące serye obligacyj: 510 sztuk po 100 złr., 304 sztuk po 500 złr., 197 sztuk po 1000 złr. i 60 sztuk po 5000 złr.— które najdalej w ciągu 38½ lat w półrocznych od 1 listopada 1889 r. poczynających się terminach wylosowane i umarzane będą.

Strejk robotników fabrycznych w Bernie morawskiem rozpoczął się. Zgromadzenie robotników fabryk sukna, które się onegdaj odbyło przy współudziale inspektora przemysłowego, uchwaliło wypowiedzieć robotę z piątkiem t.j. z dniem 28 bm. Robotnicy domagają się znacznego podwyższenia płacy oraz skrócenia godzin pracy dziennej. Wczoraj wybrali fabrykanci tamtejsi komitet celem porozumienia się z delegatami robotników. Jest więc nadzieja, że spór się zakończy układem, zwłaszcza, że fabrykanci godzą się na pewne polepsze nie płacy.

Od Administracyi „Czasu".

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce nadesłano pod lit. A. C. z Krakowa 5 rubli.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie (gmach politechniki, II piętro, godziny urzędowe od 11—1 w południe) poleca z grona słuchaczów politechniki konstruktorów, rysowników, korepetytorów i pisarzy w miejscu, zaś na czas wakacyj na prowincyę. Za kwalifikacyę poleconych osób ręczy się; informacyj i wyjaśnień udziela się bezinteresownie. Wydział Towarzystwa pośredniczy również przy polecaniu ukończonych techników w razie zgłoszenia się do biura Towarzystwa z posadami dla nich.

Ostatnie wiadomości.

W liście wiedeńskim do *Przeglądu* czytamy:

„Co do Galicyi potępił Cesarz agitacyę anarchiczną i socyalną, która nienawiść warstw podjudza, a zaufanie wzajemne podkopuje.

„Cesarz ubolewał nad tą agitacyą; — jestto forma najsurowszego potępienia. A nie bez celu zapewne zwrócił się Monarcha z tem do prezesa Koła polskiego, a przyszłego zapewne prezesa Koła sejmowego.

„Dla ludzi dobrej woli szczere te cesarskie słowa będą otuchą i zachętą."

Dodajmy, że w środowym numerze *N. Reforma* te same podsunęła Najj. Panu zdania, co przytoczony przez nas telegram korespondenta *N. fr. Presse.*

Rozczulające przymierze! Rozczulająca spółka!

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 27 czerwca. Całe wczorajsze wieczorne zgromadzenie wyborców miasta Lwowa, które trwało od godz. 7 do 10 wieczór, wypełnione było samemi interpelacyami, wnoszonemi przez wyborców do kandydata na posła p. Rewakowicza. Głównym interpelantem był p. Jaegermann, emerytowany profesor tutejszej politechniki, który zaznaczył, iż w demokratycznym obozie zdarzają się liczne wypadki różnych korupcyjek.

Radny miasta Walichiewicz, siodlarz, zażądał uchwalenia rezolucyi, potępiającej bezwzględnie całe sądownictwo wschodniej Galicyi, oraz wysłania deputacyi do ministra sprawiedliwości, celem spowodowania go do przesłuchania wszystkich pokrzywdzonych. Po przedstawieniu jednak kilku rozważniejszych mowców, iż tak doniosłej rzeczy nie można dorywczo traktować, uchwalono przekazać ten wniosek komitetowi ściślejszemu do sprawozdania. Inne interpelacye były bez znaczenia.

Następne zgromadzenie odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek, na którem komitet ściślejszy zaproponuje kandydatów na posłów.

Wiedeń 27go czerwca. Kalnoky konferował wczoraj całą godzinę z królem rumuńskim.

Berlin 27 czerwca. *Voss. Ztg* donosi, że begowie obwodu nowobazarskiego podnieśli rokosz wskutek pogłoski, że Turcya ma Sandżak ten odstąpić Serbii.

Exposé Kalnokiego oceniają pisma berlińskie jako stanowczo pokojowe.

Hamburger Nachr. polecają projekt podziału Szwajcaryi między ościenne państwa wedle wspólnej z niemi narodowości kantonów, przez coby Włochy i Francya dostały kompensatę za swe ubytki.

Berno 27 czerwca. Oprócz tkaczy, przygotowują także strejk robotnicy wyrobów metalowych i piekarze.

Zofia 27 czerwca. Dzienniki tutejsze zaznaczają z tryumfem, że mowa tronowa cesarza austryackiego zapowiada nową epokę dla Bułgaryi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi węgierskiej oświadczył minister wojny na interpelacyę z powodu podwyższenia kontyngentu rekrutów, iż prócz powiększenia w artyleryi, oraz w pułku kolejowym i telegraficznym, nie nastąpi zwiększenie kontyngentu armii. Przewidziany ustawą większy kontyngent wejdzie w życie tylko w razie potrzeby.

Wiedeń 27 czerwca. Komisya dla spraw zewnętrznych delegacyi węgierskiej rozpoczęła dziś swe posiedzenie o godzinie 11 rano. Kilku delegowanych, a między tymi hr. Apponyi, Czernatony i Juliusz Horvath interpelowali hr. Kalnokiego co do zewnętrznej sytuacyi politycznej.

Wiedeń 27 czerwca. *Polit. Corr.* otrzymuje z Berlina stwierdzenie wiadomości, iż cesarz Wilhelm, cesarzowa i następca tronu złożą włoskiej parze królewskiej prywatną wizytę w Monza, spełniając przez to daną królowi Humbertowi obietnicę w Berlinie. Cesarstwo zabawią tam przez ośm dni, poczem udadzą się do Neapolu, zkąd wyjadą do Aten. Cesarz Wilhelm miał podobno powtórnie wyjawić życzenie odwiedzania się wzajemnie co rok. Ani kanclerz, ani hr. Bismark nie będą towarzyszyli cesarzowi. Doniesienie o podróży kanclerza do Aten nie jest uzasadnionem.

Wiedeń 27 czerwca. Z powodu uroczystości pamiątkowej bitwy na Kosowem polu odbyło się dzisiaj w tutejszej cerkwi nabożeństwo żałobne, celebrowane przez proboszcza Nikołajewskiego. Osobistości polityczne nie uczestniczyły w tem nabożeństwie.

Kladno 27 czerwca. Radca miejski Hruszka powrócił z Pragi, gdzie miał audyencyę u Namiestnika, który obiecał poparcie podania miasta Kladna o udzielenie mu garnizonu wojskowego. Namiestnik oświadczył, iż poczyniono zarządzenia celem zapobieżenia ekscesom oraz położenia tamy obecnemu anormalnemu stanowi rzeczy.

Berlin 27 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg* w dalszym ciągu zamieszcza poszczególne punkta, użalając się nad faworyzowaniem socyalnej demokracyi w Szwajcaryi. Dziennik ten przytacza cały szereg namacalnych dowodów i kończy temi słowy: Rządowi szwajcarskiemu nie można zatem oszczędzić zarzutu, iż istotnie popierał wzrost socyalno-rewolucyjnej propagandy w Niemczech.

Nordd. Allg. Ztg zamierza po ukończeniu szeregu artykułów o rewolucyjnych ruchach socyalno-demokratycznych w Szwajcaryi, dowieść na podstawie tego materyału, jak niewłaściwemi były wywody radcy związkowego Droza z powodu ostatniej interpelacyi. Tenże dziennik dowiaduje się, iż wyjaśnienia dane przez szwajcarską radę związkową Rosyi i Austryi, są zredagowane w znacznie grzeczniejszym stylu; są one o wiele mniej polemiczne, aniżeli tego można się było spodziewać ze względu na interpelacyę.

Sztutgart 27 czerwca. *Staatsanzeiger* donosi, iż cesarz Wilhelm nadał baronowi Mittnacht, prezydentowi królewskiego ministerstwa stanu i ministrowi spraw zagranicznych, order Orła czarnego.

Sigmaringen 27 czerwca. Wczoraj wieczór przybyli tutaj ze Sztutgartu cesarz i cesarzowa niemieccy i powitani zostali przez wszystkich książąt. Miasto było wspaniale uiluminowane, a między ludnością panowała wielka radość.

Sigmaringen 27 czerwca. Przybyli tutaj królestwo rumuńscy z następcą tronu.

Bern 27 czerwca. Rada stanów upoważniła Radę związkową również jednogłośnie i bez dyskusyi do zaciągnięcia odpowiedniej pożyczki celem możliwie najrychlejszego zaprowadzenia broni małego kalibru.

Rzym 27 czerwca. *Riforma* pisze: Oświadczenia Kalnoky'ego wywrą powszechnie dobre wrażenie. Hr. Kalnoky okazuje szczere pragnienie utrzymania pokoju i powstrzymuje się od wszelkiej przesady. Co się tyczy Włoch, to mogą one być zadowolone z oświadczeń austryackiego ministra. O mniejszych państwach bałkańskich hr. Kalnoky mówił tak, jakby mówili najgorliwsi przyjaciele niepodległości i wolności tych narodów.

Londyn 27 czerwca. Bióro Reutera donosi, iż w sferach dyplomatycznych obiega pogłoska, że Waddington oświadczył Salisburemu, iż Francya uczyni zezwolenie swe na konwersyę długu egipskiego zależnem nietylko od oznaczenia daty, w której nastąpi opróżnienie Egiptu przez wojska angielskie, lecz także i od unieważnienia angielsko-tureckiej konwencyi, zawartej w Konstantynopolu przez Drumonda Wolffa.

Z Kairu donoszą, iż rząd angielski odrzucił wniosek traktowania kwestyi ustąpienia wojsk w związku z kwestyą konwersyi. Rokowania zostały podobno zerwane. Vincent niezwłocznie powróci do Kairu.

Kruszewac 27 czerwca. Wczoraj o godzinie 4 po południu przybył tutaj król Aleksander w towarzystwie rejentów Proticza i Belimarkowicza, wszystkich ministrów, metropolity Michała z licznym orszakiem duchowieństwa, tudzież komitetu urządzającego uroczystość pod przywództwem jenerała Leszjanina. Ludność z radością powitała przybywających. Na całej drodze podczas podróży naród zbiegał się i z entuzyazmem witał króla. Przy wejściu do miasta Kruszewacu wygłosił burmistrz przemowę i ofiarował królowi chleb i sól, mówiąc: Niechaj naród serbski i dynastya Obrenowiczów będą również nierozdzielni jak chleb i sól. Tysiączne głosy wzniosły okrzyk na cześć króla, który następnie udał się do cerkwi, gdzie powitany został przez metropolitę, poczem w gmachu szkolnym wskutek nieustających okrzyków ludności, zebranej na ulicy, musiał się ukazywać w oknie. Porządek wszędzie panuje wzorowy.

Bukareszt 27 czerwca. *Indépendance Roumaine* przytacza ustęp mowy hr. Kalnokiego, dotyczący Rumunii, oraz wyraża życzenie, aby zdanie ministra podzielała też i cała prasa Austro-Węgier. Z zadowoleniem podnosi rzeczony dziennik, iż lojalna polityka gabinetu rumuńskiego ze strony oficyalnej zupełnie bezstronnie ocenioną została.

Waszyngton 27 czerwca. Posłem Stanów Zjednoczonych przy dworze berlińskim zamianowany został William Walter Phelchs.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 czerwca 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	82 20	Oblig. indemn. gal.	105 —
" srebrna "	83 10	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96 50
4% złota . . .	108 15	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	96 —
5% pap. nieop.	98 35	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	98 —
Akcye Ban. Aus.-W.	905 —	Akcye Länderbank.	224 40
" kredytowe	299 25	" kol. Kar. Lud.	201 50
Londyn	119 25	" " lw.-czern	235 50
Napoleony	9 45½	" " połudn.	117 75
Dukaty	5 67	Tabaczne	121 25
Marki	58 27½	Alpine	—
5% Renta węg. pap.	94 17		
4% " złota	100 10		
Losy prem. węg. . .	139 50		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 27 czerwca

Banknoty austr.	171 80	4% Listy likw. pol.	57 20
Krótki Wiedeń.	171 75	Akc. kol. Kar. Lud	87 —
Banknoty ros.	208 50	" austr. kred.	160 75
5% Listy zast. pols	62 10	Ultimo Ruble . . .	208 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA *Antoni Siedlecki*

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 1 czerwca 1889 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 "	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy "	*9·42 wiecz.
†*9·20 przed południem	" "	7·05 rano (z Oświęcima)
3·— popoł.	" "	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	" "	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
7·59 rano	Pospieszny 2 klasy	9·38 wiecz.
10·46 przed.	Osobowy 3 "	2·33 popoł.
10·43 wiecz.	" "	6·30 rano
6·15 rano	Mieszany "	6·— wiecz.

☞ Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	121 —	122 50
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna.	9 42	9 52
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa .	82 50	84 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 75
5% galicyjska pożyczka krajowa . .	104 25	— —
4½% " "	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop. .	87 75	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego . . .	97 25	98 25
4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 —	— —
4% " " " 41 lat.	93 50	94 75
4% " " " 56 lat.	92 50	94 25
4½% " " "	98 25	99 50
5% " " "	100 25	101 50
5% " Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% " " niepr.	100 —	101 —
6% Tow. kred. ziem. w Krak. 36 lat	94 —	— —
6% " " " 18 lat.	91 —	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 lat.	94 50	98 —
6% " włośc. w Lw. w lik.	57 50	— —
5% " " "	48 75	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 —	98 25
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	202 50	205 —
" Lwow.-Czerniow. " 200 "	235 —	239 —
Gal. Banku hip. we Lw. " 200 "	290 —	293 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	25 75
" Stanisławowa	36 75	39 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża .	18 25	19 25
" węgier. " "	12 25	13 50
" włosk. " "	16 25	17 75
Bazylika Bud.-Peszt.	8 25	9 25

Wiedeń 26 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa . . .	82 75	82 95
4⅕% " srebrna	83 50	83 70
4% Renta złota	109 20	109 40
5% " papier. nieopodatkow.	98 85	99 05
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k. .	— —	133 —
4% " " 1860 " 500 złr.	140 57	141 25
4% " " 1860 " 100 "	144 75	145 50
" " 1864 " 100 "	172 —	172 50
" " 1864 " 50 "	172 —	172 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 60	113 40
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	105 —	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	122 —	122 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	301 50	302 —
Credit-Bank węgierski . 200 "	312 50	313 —
Oest. Länderbank . . . 200 "	228 25	228 40
Austr. węg. Bank. . . . 600 "	906 —	907 —
Unionbank . . . . . . 200 "	226 —	226 25
Verkehrsbank ogólny . 140 "	157 —	158 —
Wied. Bankverein . . . 100 "	106 —	105 25
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 25	202 25
Ferdynanda Północ. 1050 " "	2625	2630
Gal. Karola-Ludw. . 210 " "	204 —	204 50
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	156 —	157 —
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 " 5%	236 25	236 75
Siedmiogrodzkie I . 200 " "	200 —	201 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	236 —	236 50
Südbahn (Lombardy) 200 " "	121 75	122 25
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	247 50	248 50
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	191 50	192 —
" Nord-Ost. . . 200 " "	187 —	188 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	119 25	119 75
4½% " " papier 50 lat.	100 25	100 75
3% Prem. Boden-Credit Allg. .	109 25	109 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93 —	— —
7% Listy dłużne " 20 "	98 50	— —
6% Zakł. kredyt. " 36 "	95 50	96 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	—
5% " " " "	100 50	101 50
4% " " " " 56-letn.	93 —	— —
4% " " " " 41 "	93 90	— —
4½% " " " " 52 "	98 75	99 25
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	98 —	98 50
5% " " hipot. " prem.	103 —	104
5% " " " " 40 lat.	100 25	101 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 30	101 90
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 50	101 —
4% Węg. Banku hip. prem. .	111 50	112 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 50	102 10
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 60	101 10
" Jarosł. 300 " "	100 60	101 10
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5	101 —	101 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 " 4%	— —	83 25
" nieopod. " " "	89 50	90 10
Siedmiogrodz. I. . . 200 " 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 —	198 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	146 50	147 —
" " złot. 200 złr. 5%	119 60	120 60
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	99 75	100 25
" " II Em. 200 " "	99 50	99 75
" Nordost. . . 300 " "	99 20	99 80
" " złotem 200 " "	117 50	118 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	123 —
Premiowe Wiedeńskie . " 100	139 50	140 75
" Węgierskie . " 100	144 75	145 25
" Tureckie . . fr. 400	31 90	32 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 80
Kredytowe . . . . . . " 100	182 50	183 50
Insbruku . . . . " 20	26 25	27 25
Krakowskie . . . . . . " 20	25 —	25 50
Ofner (miasta Budy) . . " 40	60 50	62 —
Czerw. Krzyża austryackie " 10	18 50	19 —
" " węgierskie " 5	12 15	12 45
Rudolfa . . . . " 10	19 50	20 50
Salzburskie . . . . . " 20	27 75	28 25
St. Genois. . . . . . " 42	62 —	63 —
Stanisławowskie . . . " 20	— —	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 67	5 68
20-frankówki	9 46	9 48
Imperyały rosyjskie	9 73	9 75
Funty Szterlingi angielskie . .	11 90	11 95
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 32
Rubel papierowy za 100 rubli .	121 50	122 —

Lwów 26 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% " " " " "	96 —	97 —
4% " " " " 56-letn.	93 —	94 —
4% " " " " 41-letn.	94 —	95 —
4½% " " " " 52-letn.	98 70	99 70
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 40	105 40
4½% Obligi pożyczki krajowej .	96 50	97 50

Warszawa 26 czerwca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser. . . .	— —	98 40
" " " V " . . .	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 25
5% " warszawskie I ser. .	— —	98 50
" " " III " .	— —	95 75
" " " IV " .	— —	95 40

Za duszę ś. p.

ZYGMUNTA
SIERAKOWSKIEGO

dowódcy w powstaniu 1863 r., straconego za wiarę i Ojczyznę na szubienicy w Wilnie d. 27 czerwca 1863 r.,

odprawioną zostanie

Msza św. żałobna

w poniedziałek d. 1 lipca b. r.

o godz. 10 zrana

w kościele OO. Reformatów

na którą Szan. Publiczność zaprasza się.

Wyszła z druku i jest do nabycia w księgarniach (cena 2 złr.) książka p. t.:

Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej. II. Biskupstwo wileńskie. (1656)

Przez *X. Y. Z.* — Kraków 1889 roku.

Dr. F. M. Głuchowski

b. lekarz klinik i szpitali krakowskich,

ordynuje jak i w roku przeszłym jako **lakarz zakładowy w Rabce.**

(1681-1-3)

Nauczyciel z Prus,

który już dwa razy przysposabiał uczniów do tutejszego wyższego gimnazyum, życzy sobie przyjąć odpowiednią posadę. — Warunki umiarkowane. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie pod znakiem *A. O. 44.* (1648-1-3)

Poszukuje się na wieś od 1 sierpnia lub 1 września

panny służącej

z dobremi świadectwami, znającej się także na gospodarstwie. Zgłosić się listownie lub osobiście do **Administracyi hotelu Saskiego w Krakowie.** (1649-1-3)

Rzepy pastewnej ściernianki, nasienie świeże i pewne — **1 litr 1 złr. w. a.** — poleca

J. BULSIEWICZ, skład nasion **w Bochni.** (1650-1-16)

NAWÓZ

DO NABYCIA.

Oferty z podaniem ceny od dnia i konia składać: **Szwadron IIIci Pułk IIty w Podgórzu** do dnia 15 lipca 1889 r.

(1655-1-6)

DOSKONAŁY

gospodarz wiejski,

pierwszorzędna siła, samodzielny, ukończony akademik (dla uprawy roli) i stary praktyk, poszukuje posady jako

zarządca dóbr

lub

dyrektor

na większym obszarze dóbr, szczególnie w Galicyi lub Szlązku, gdyż ubiegający się włada językiem polskim. — Liczy on 33 lat, jest żonatym, bezdzietnym, wysokiego wzrostu, zdrowy, nadzwyczaj sprężysty i czynny.

Łaskawe zapytania uprasza nadesłać pod **„200 Vertrauen", Cieszyn poste restante.** (1603)

Guziki perłowe, rogowe, drzewne, metalowe i szmuklerskie, czarne i kolorowe, w ogromnym wyborze poleca **WILHELM FENZ w Krakowie.** — Podług próbki koloru wysyła odwrotnie. (1350-2-)

Łobzów, obszar dworski pod Krakowem, jest z wolnej ręki **do wydzierżawienia od 1 stycznia 1890 r.**

Bliższa wiadomość u właściciela w Skotnikach p. Skawina, lub w Krakowie w domu pod Nr. 5 przy ul. Mikołajskiej. (1581-2-2)

Folwark
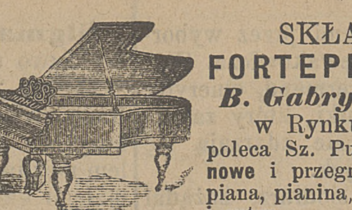
$^5/_4$ mili od Krakowa, 30 morgów ornego dobrego gruntu, 2 m. łąki 1 m. ogrodu oparkanionego, budynki murowane, nowe, wraz z inwentarzem żywym i martwym, jest każdego czasu do sprzedania. Wiadomość w handlu *Bajera* w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej. (1574-4-6)

W Tryczy,

10 kilometrów od stacyi kolei Karola Ludwika **Przeworsk,** jest z wolnej ręki do sprzedania

40 sztuk krów i jałówek czystej krwi Bernerów.

(1585-3-3) *Zarząd dóbr.*



SKŁAD FORTEPIANÓW *B. Gabryelskiej* w Rynku 35, poleca Sz. Publiczności **nowe** i przegrane fortepiana, pianina, harmonie i cytry. (1559-3-)

8-klasowy Zakład żeński Ludmiły Tschapkowej

w Krakowie, ul. Kanonicza 9,

(**świadectwa przez ten Zakład wydane, mają ważność państwową**), poleca się Sz. Rodzicom i Opiekunom dla wychowania i nauczania panienek. Gruntowna nauka we wszystkich przedmiotach szkolnych, w językach: polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, w muzyce i robotach ręcznych. — Nauki w wyższych klasach udzielają profesorowie gimnazyalni. Konwersacya w domu niemiecka i francuska. (1590-2-3)

Jako gospodyni

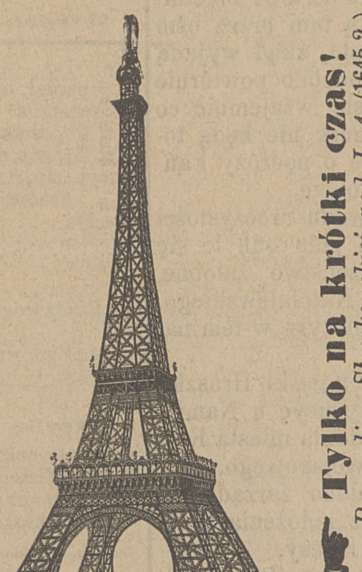
poszukuje panna, Szlązaczka, w większym domu posady. Była już przez 10 lat gospodynią, obeznaną jest z wszystkiemi działami gospodarstwa domowego i wiejskiego praktycznie i teoretycznie, i włada zupełnie językiem polskim. Na żądanie może posłać świadectwa i fotografię. — Adres: **Verlässlich 100 poste restante Teschen, Schl.** (1636-2-3)

DWOREK

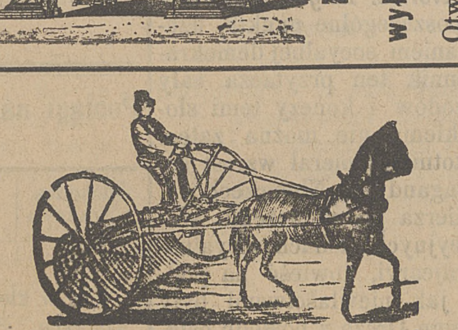
z dobrze urządzonemi murowanemi zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi, ogrodem owocowym i warzywnym oraz inspektami, razem około 15 mrg. obszaru, 2 kilometry od rogatki Krakowa ku Michałowicom położony, jest z wolnej ręki do sprzedania. Kapitał potrzebny 6000 złr. Wiadomości udzieli *Jan Strycharski* w Krakowie, ul. św. Jana L. 13. (1578-2-3)

WIŁŁA

nad jeziorem Wörther przy Celowcu (Klagenfurt) w Karyntyi, w zdrowem położeniu i z pięknym widokiem, zawierająca 17 pięknie umeblowanych pokoi, 2 kuchnie i piwnice jest na tegoroczny sezon kąpielowy do wynajęcia. Pomieścić może 5 rodzin każdą zosobna. Bliższej wiadomości udziela p. **Krois w Maria-Wörth,** poczta i stacya kolei **Pörtschach am See.** (1276-18-18)



Tylko na krótki czas!
Przy ulicy Sławkowskiej pod L. 4 (1645 2)
wyłącznie powszechna wystawa paryska.
Wstęp 20 ct., dzieci i uczniowie 10 ct.
Otwarta od godz. 9ej rano do godz. 10ej wieczór.



Zupełna wysprzedaż.

Zwijając skład maszyn i narzędzi rolniczych w Podgórzu, sprzedaję począwszy od dnia dzisiejszego wszelkiego gatunku narzędzia rolnicze i pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich, angielskich i amerykańskich **z opustem 20—50 procent niżej cen fabrycznych,** o czem Szan. PP. Rolników celem skorzystania z nadarzającej się sposobności zawiadamiam.

J. B. PRÜWER W PODGÓRZU (1466-8-10) przy Krakowie.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotnie trwanie płótna z najlepszego i 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochroniony, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukarany. Webę King przesyłamy pod następującemi warunkami:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny (kołdrowej)	8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na wsypki	12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1329-82-)

M. Beyer i Spół. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

OBRAZY ŚWIĘTYCH oleodruki, sztychy i kolorowane litografie,

OBRAZKI MAŁE DO KSIĄŻEK OZDOBNE, KORONKOWE

i w paczkach na setki

w największym sortymencie i w cenie bardzo umiarkowanej,

PASYJKI, KANONY i KAPLICZKI,

Książki do Nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno,

Druki kościelne **i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne,**

Obrazy do ołtarzy i chorągwi w każdej wielkości, w dobr. artystycznym wykonaniu i bardzo umiarkowanej cenie,

dostarczamy w najkrótszym czasie [1490-3-]

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Według orzeczeń Towarzystwa lekarskiego krakowskiego wody nasze lecznicze są strawniejsze i przyjemniejsze a w wielu razach skuteczniejsze, jak dotyczące przetwory w innych postaciach przepisywane.

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy, Nr. 4,

polecają swoje

wody mineralne.

Woda selterska

zalecana w katarach oskrzeli i płuc, zastępuje w zupełności, jeżeli nie przewyższa, **wodę selterską,** z Prus sprowadzaną.

Woda Bilińska

zalecana we wszelkiego rodzaju katarach, zaduszce, tudzież w cierpieniach przewodu pokarmowego.

Woda Vichy

GRANDE-GRILLE i CELESTENS

bardzo zachwalana i powszechnie przez panów lekarzów zalecana. (1623-1-)

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych

założony w roku 1863.

Broszury przesyła się na żądanie franco.

Polecone przez Towarzystwo lekarskie krakowskie i zostające pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa.

Wyroby tkackie Andrychowskie

w jakości i guście nieustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie: Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka na suknie damskie i fartuszki, Dryle szare i kolorowe na ubrania męskie i Story do okien, Dymki, Płótno bawełniane, poleca w wielkim wyborze

BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

pod zarządem gminy miasta Krakowa. Sukiennice Nr. 17/18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone. (1572 18-)

Wodolecznica księcia Clary

„THERESIENBAD" w EICHWALD

pod Cieplicami w Czechach,

położona u stóp gór Kruszcowych w ochronnem położeniu, 420 m. n. m. Bałtyckiem, posiada 74 z wszelkim komfortem urządzonych pokoi, od 1 złr. czy szn tygodniowo wzwyż. Zakład ma zupełne urządzenia do kuracyi wodnych, posiada kąpiele zimne, ciepłe, parowe i basenowe, tudzież mułowe, solankowe, igliwiowe i wszelkie inne mineralne i lecznicze sporządzane, elektryczne oparzywanie, mięsienie i szwedzką gimnastykę leczniczą. **Lekarzem kąpielowym jest Dr wszech nauk lekarskich St. Kurys.** Zakomita restauracya w zakładzie. Kryte chodniki. Ogrzane parowe w pokojach, lazarety, korytarzach i jadalni. Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. Komunikacya omnibusowa z Cieplicami. Przyjęcie chorych odbywa się przez cały rok. Prospekta darmo. (Za przedruk nie płaci się). **Książęcy zarząd kąpielowy.**

Najwyższe odznaczenie!!

LOHSEGO woda kolońska z konwalij.

odznaczoną została na ostatniej wystawie w Melbourne i jest z powodu swych **odświeżających** własności i stylu jako dodatek do wody dla toalety i kąpieli słynnie znana, kobywa także szczególnej z powodu swego **wzmacniającego, orzeźwiającego** zapachu do **chustek do nosa, sukien i t. d.** we wszystkich krajach nad zwykłą wodę kolońską przekładaną.

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse, Berlin,

nadworny handel perfum.

Do nabycia u **Filipa Eilego, Porębskiego i Zimlera, Wilhelma Fenza w Krakowie.** (1523-2-18)

„Świątynia Narodowej Sławy"

zawierająca

WIZERUNKI KRÓLÓW POLSKICH

wykonane podług pierwowzorów *W. Eljasza,*

z pięćdziesięcioma poemacikami *Seweryny Duchińskiej.*

Nakład J. Chociszewskiego w Poznaniu.

Wizerunki będą w całych postaciach, wykonane najstaranniej podług pieczęci, monet, obrazów olejnych, miedziorytów i t. d. W. Eljasz zbierając od wielu lat materyały i czyniąc sumienne studya w tym celu, wywiąże się niezawodnie zaszczytnie ze swego zadania. Pani Duchińska znana ze swego pięknego talentu, pisząca z prawdziwem natchnieniem, utworzy arcydzieło w rodzaju „Śpiewów Historycznych", z tą jednakże różnicą, że Niemcewicz uwzględnił tylko 23 królów, a „Świątynia Sławy" poda 46 wizerunków i pieśni (cztery inne ryciny i poezye będą w związku z królami).

„Świątynia Narodowej Sławy" wyjdzie w 5 zeszytach. Przedpłata tak jest umiarkowaną, że dzieło powyższe będzie jednem z najtańszych w języku polskim.

Każdy zeszyt z przesyłką kosztować będzie tylko 65 cent. (1 markę).

Na 10 egzemplarzach jeden bezpłatny. Kto złoży naprzód 3 złr. 20 cent., odbierze dzieło oprawne, a za 4 złr. w pięknej oprawie.

Wydanie szkolne.

Ozdobniejsze wydanie na prześlicznym welinowym papierze z przepysznie odbitemi rycinami kosztuje 1 złr. 20 cent. (2 m.) zeszyt, a całe dzieło 6 złr.; za 7 złr. 30 cent. oprawne, a za 8 złr. 60 cent. w prześlicznej oprawie. Oprócz tego do ozdobnego wydania dodaje się kolorową rycinę, przedstawiającą Świętych Patronów i Patronki Polski.

Po wyjściu będzie cena znacznie podwyższoną.

Kto zapisze, odbierze prospekt bezpłatnie.

Przedpłatę można składać albo wprost u nakładcy (adres: **J. Chociszewski, Poznań**) — albo za pośrednictwem **Administracyi „Czasu" w Krakowie.**

Osoba licząca 24 lat, posiadająca język niemiecki i polski, biegła w rachunkach i kobiecych zajęciach, szuka umieszczenia jako bona, panna służąca lub sprzedająca w sklepie. Bliższa wiadomość w Krakowie, ulica św. Krzyża pod Nr. 25, na I. piętrze. **Marya Stieglitz.** (1641-2-3)

Przyjmuje się panów na wikt domowy po cenie umiarkowanej. — Na żądanie posyła się do domu. Ulica Wolska Nr. 17, parter, drugie drzwi na prawo. (1588 2-6)

Skład materyj

z ornamentyką kościelną,

pracownia i przybory do zestawienia

szat kościelnych, (1651-2-6)

zastępstwo pierwszorzędnej fabryki

naczyń kościelnych.

Na żądanie przesyłamy opłacone wzory materyj, jak niemniej rysunki naczyń, nie tylko w chęci zamówienia, lecz i w celu przekonania się o przystępnych cenach.

Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek L. 8.

Urocza miejscowość klimatyczna w Tatrach

ZAKOPANE

zakład wodoleczniczy Dra Chramca.

Otwarty przez cały rok.

Całodzienne utrzymanie w zakładzie wraz z kuracyą od złr. 3·50. Poczta, telegraf, apteka na miejscu. W zakładzie hidropatya, kąpiele borowinowe, mięsienie, elektryzacya. Pokoje elegancko umeblowane i w najlepszym stanie. Kuchnia wyborna. Kręgielnia, bilard, gimnastyka, biblioteka, czytelnia. Na żądanie prospekta. Powozy do stacyi kolejowej w Chabówce. (1199-8-10)

Narodna Torhowla.

Stowarzyszenie zarejes. z ogranicz. poręką

poleca

prawdziwą karawanową herbatę

w oryginalnem opakowaniu:

$^1/_4$ funt. po 60, 70, 80, 90 ct., złr. 1, złr. 1 ct. 25 i złr. 1 ct. 50,

$^1/_8$ funt. po 30, 35, 40, 45, 50, 64 i 75 ct.,

we **Lwowie, Przemyślu, Stanisławowie, Tarnopolu, Drohobyczu, Kołomyi, Stryju, Śniatynie i Samborze.** (1394 6-6)

!!!Proszę czytać!!!

Ważne dla PP. Rolników.

Młocarnie, kieraty, grabiarki amerykańskie, siewniki ręczne szerokorzutne i rzędowe, amerykańskie pługi Sacka, młynki do czyszczenia zboża (Bakera) itp. sprzedaje **na spłatę**

Ajencya maszyn rolniczych

p. f. **FRANCISZEK ALBIN** *w Podgórzu L. 159,* (1639-2-)

ulica Rękawka, obok kościoła.

Antrag für Damen.

Für einen Doctor d. Medicin, Jude, 45 Jahre alt, Besitzer einer vollbesuchten Heilanstalt in prachtvollster Gegend, nähe einer grossen Stadt, wird eine passende Lebensgefährtin mit Vermögen gesucht. Briefe an die **Annoncen-Expedition M. Dukes, Wien,** I., Schulerstrasse 1—3 für Frau *Hellmut.* (1600-2-3)

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na podagrę i reumatyzm poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

KUNDMACHUNGEN

von **Gemeinde-** und **Sparcassa-Aemtern, Gutsverwaltungen etc.,** sowie alle behördlichen Anzeigen

Edicte, Feilbietungen

Verlassenschafts-Anzeigen

Aufrufe

werden auf Grund langjähriger Erfahrung fachgemäss unter Garantie prompter Ausführung besorgt und liefert vorschriftsmässige Belegblätter

Rudolf Mosse

Annoncen-Expedition

Wien, I., Seilerstätte Nr. 2.

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego w Krakowie

otrzymała i poleca świeżo wydaną książkę do modlitwy p. n. (1537-3-4)

KORONA ŻYCIA

wydaną z okazyi i na pamiątkę 50-letniego jubileuszu Ojca świet. Leona XIII, ozdobioną **portretem Ojca św. i 40 obrazkami.**

Cena egzemplarza na dobrym papierze oprawnego w płótno angielskie z wyciskami ozdobnemi **70 centów,** zaś na papierze welinowym oprawnego w angielskie płótno lub skórkę z brzegami zdobionemi **1 złr. 50 cnt.,** wreszcie oprawnego w wyborowy szagryn, brzegi pąsowe lub niebieskie z gwiazkami złoconemi **2 złr. w. a.**

W Drukarni „CZASU" zostały wydane:

Ustawy hipoteczne

przetłómaczone i praktycznie objaśnione przez *Józefa Wawel-Louis.*

Wydanie trzecie, obejmujące osnowę i objaśnienie XVII ustaw i treść 40 rozporządzeń minister. — **Cena 2 złr.** —

Egzemplarze zastrzeżone dla pp. urzędników sądowych i obrońców prawa, są do nabycia za połowę ceny, czyli po 1 złr., u autora (ul. Starowiślna 1). [1638 2-3]

Dwóch uczniów szkół średnich znajdzie u mnie od 1go września b. r. wygodne pomieszczenie, troskliwą opiekę, a na żądanie i pomoc w naukach. (1630-3-3)

E. Hannytkiewicz,

rzeczywisty nauczyciel szkoły II ś. Barbary w Krakowie, ul. Rajska L. 4, I. piętro.

Poszukuje się gospodyni

na wieś od 1 lipca b. r. Pensya 60 złr. tantyema od sprzedaży 5%. Zgłoszenia osobiste, z dowodami uzdolnienia, przyjmuje się w sobotę dnia 29 czerwca b. r. przy ulicy Mikołajskiej Nr. 3 rano od godz. 11 do 12 i popołudniu od 2 do 4.

(1642-2 2)

Mieszkanie w Zakopanem.

W środku Kasprusia cały dom (4 stancye, kuchnia i piwnica) za 127 złr. do odstąpienia. Wiadomość przy ul. Krupniczej Nr. 13, II. p., od godz. 2—3. (1631-3-3)

Praktykant

z dobremi świadectwami, znajdzie zaraz umieszczenie w handlu galanteryjno-bławatnym **Pawła Niedzielskiego w Bochni.** (1652 2 3)

Do Wydzierżawienia

około **16 morgów dobrej ziemi wraz z budynkami** przy samym Krakowie. Bliższa wiadomość w księgarni Wgo *Heumann,* w Krakowie, w Rynku.

(1646 2-3)

Boleń, obszar dworski w pobliżu Krakowa przy szosie do Michałowic wiodącej, **jest na sprzedaż lub do wydzierżawienia** od 1 lipca b. r. (1589-2-2)

Bliższa wiadomość we dworze w Boleniu u właściciela albo w Krakowie u stróża domu pod Nr. 5 przy ul. Mikołajskiej.

Grunt przy plantacyach

28 m. frontu albo przy ul. Pawiej 20 m. frontu **do sprzedania.**

Wiadomość na miejscu przy ulicy Basztowej pod L. 27. (1577-2-10)

Kaczmarski.

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.

Cena pudełka 60 cnt.

Do nabycia w aptekach.

Główny skład rozsyłkowy:

L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.

[1591-3 50]

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;

7 g. 59 m. rano z Krakowa (k. K. L.) do Chabówki, Mszany dolnej.

9 g. 18 m. rano z Krakowa / 9 g. 31 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;

2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;

7 g. 13 m. wieczorem z Krakowa / 7 g. 28 m. „ z Podgórza } pociąg osobowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa / 5 g. 56 m. „ do Podgórza } pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;

4 g. 21 m. po południu do Krakowa / 4 g. 13 m. po południu do Podgórza } pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;

9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa / 9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza } pociąg osobowy z Oświęcima, Mszany dolnej, Chabówki.

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;

9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;

2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;

11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;

7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (895-16-)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu"

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*